



Użytkownicy wykrywają nadużycia, które spółka "Lietuvos telekomas" określa mianem "błędów"

Monopolista

Półtora roku dzieli nas od chwili, kiedy została dokonana transakcja w zakresie prywatyzacji "Lietuvos telekomas". Pieniądze 510 mln USD (2,04 mld litów) rozeszły się (?) jak przysłowiowa woda, a użytkownicy, którzy ani wtedy, ani dziś, w tej kwestii nie mieli nic do powiedzenia (bo i kto ich by słuchał) stanęli przed faktem, że są całkowicie bezsilni. Bezsilni, kiedy rosną taryfy, bezsilni, kiedy są oszukiwani.

Wymuszone przeprosiny

Na dzień dzisiejszy temat "Telekomasu" jest szczególnie aktualny, bo cała absolutnie prasa, w tym też nasz "Kurier," pisała, o niedawnym skandalu, kiedy dopiero po miesiącu spółka przeprosiła klientów, za "techniczne błędy" (czytaj: wygórowane grudniowe rachunki) wszystkich abonentów, których numer rozpoczyna się od 61. Dziś wiemy, że do przeprosin, a tym samym zwrócenia ludziom pieniędzy, spółka po prostu została zmuszona. Zmuszona poprzez skandal, który wynikł z małej maluśkiej iskiereki, jaką roznieciła, czyli naświetliła telewizja. Naświetliła krok za krokiem, pokazując, że tak zwany techniczny błąd grudniowy, zauważył nie "Telekomas", a jedna z użytkowników. Gdy otrzymała rachunek za grudzień, była niemile zaskoczona. Dla niej naliczone 45 litów, to duża suma. A przecież doskonale pamięta, że żadnych dodatkowych, ani też międzymiastowych rozmów nie miała. Wybrała się więc na ulicę Algirdo, by otrzymać wykaz za miesiąc, jakie rozmowy miała w ciągu tego okresu. Gdy zaczęła go później studiować w domu, zobaczyła nonsensy np; pokrywanie się czasu. Zwróciła się więc do spółki oraz do telewizji.

(Dokończenie na str. 5)



Fot. ELTA

W numerze:

Aktualności

Ważna wiadomość dla uczniów klas jedenastych!

str. 4

Problemy

Dlaczego już teraz rolników niepokoi myśl o zbliżającej się wiosnie.

str. 5

Reportaż

Senator z Polski w rozmowie z "Kurierem" dowiedział się m. in., że sierotom z Nowej Wilejki brakuje butów, zorganizował więc w Elblągu akcję pomocy.

str. 6,
8

...Nie udało się nam spojrzeć na twarze "bohaterów". Dlaczego jednak zakładają maski...?

Życiorysy

Hulacy, pijacy, kobieciarze, awanturnicy, romantycy, gwałtowni, odważni, przyjaciele "choć do rany przyłóż" - tak się przedstawia bogata galeria synów i wnuków pradziada Puszkina.



str. 7

Sport

Dwa złote i jeden brązowy medal zdobyli polscy biathloniści w ostatnim dniu mistrzostw Europy, które w niedzielę zakończyły się w Zakopanem.



str. 10

Dobrze jak jest

Wskazówek zegara nie przestawiać

Większość uczestników (ludzi i instytucji) sondażu, przeprowadzonego przez Ministerstwo Reform Administracyjnych i Samorządów uważa, że nie warto rokrocznie przechodzić na czas letni bądź zimowy. Na podstawie otrzymanych danych już się kończy przygotowanie projektu uchwały rządowej, który gabinet ministrów zamierza rozpatrzyć na swym najbliższym posiedzeniu.

Jak poinformowała przedsta-

wicielka Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów, ogółem listownie, za pośrednictwem poczty elektronicznej, "Internetu", faksu oraz telefonu swoją opinię wyraziło 695 mieszkańców. Za tym, aby zachować czas, w którym żyjemy obecnie i nie przestawiać wskazówek zegarów wiosną i jesienią opowiedziało się 365 osób oraz 17 z 20 głosujących instytucji państwowych i społecznych.

Część uczestników sondażu

swoją opinię motywowało tym, że do nagłych zmian czasu z trudem przyzwyczajają się dzieci. Zdaniem rolników, zwierzęta żyją według słońca, toteż i oni muszą się dostosowywać do ustalonego reżimu pracy, nie zaś do czasu letniego bądź zimowego. Trzeci motyw - gdybyśmy wiosną wskazówki zegarów nie przestawiali o godzinę do przodu, zrównałby się czas Litwy i Europy Zachodniej, do której na urlopy udają się mieszkańcy naszego kraju.

(ELTA)

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego”

Dobry start

Znakomicie rozpoczęli rozgrywki o tytuł mistrza Litwy w siatkówce zawodnicy wileńskiej „Polonii”. W inauguracyjnym mistrzostwa meczu pokonali oni w niedzielę drużynę stołecznego „Ažuolaisu” - 3:1 (1:0, 1:1, 2:1; 3:1).

- Do zwycięstwa przyczynili się wszyscy - stwierdził po meczu Ludwik Adamowicz, grający trener polonusów. Był wyraźnie zadowolony z postawy swych podopiecznych.

- Kapitan drużyny Witaliusz Lepkowicz, Sergiejusz Martymianow, Mirosław Wojsznis, Rolandas Lukoševičius, Eugeniusz Dutko, Marek Ugrewicz, Erikas Zavaluskis, Aleksandr Čebelis, Siergiejusz Rodin - wszyscy oni walnie przyczynili się do zwycięstwa - z satysfakcją wyliczał nazwiska siatkarzy „Polonii” szkoleniowiec.

(Dokończenie na str. 10)



UAB „Klion” Birbynių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Sentencja dnia

Czy każda myśl powinna stanowić minę uśmiechu?
Czy każdy uśmiech powinien być miną myśli?

Cioran



Kalejdoskop aktualności

Marszałek przybył

Wysoki rangą wojskowy NATO marszałek John Cheshire zgodnie z programem do Wilna miał przybyć w poniedziałek po południu. Jednakże z przyczyn technicznych samolot wojskowy marszałka nie mógł odlecieć z Londynu w przewidzianym czasie.

Stąd opóźnienie, w związku z czym zmienił się też program wizyty. Zrezygnowano z uroczystej ceremonii powitania przed Ministerstwem Ochrony Kraju, a spotkanie z kierownictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych odłożono do wtorku.

Głównodowodzący sił zbrojnych NATO na kraje Europy Północno-Zachodniej J. Cheshire do tych obowiązków przystąpił w marcu 1997 r., a w tym roku kończy kadencję, toteż przybył do Wilna, aby się pożegnać z pracownikami litewskimi i omówić dokonaną pracę.

Po burzy w porcie

Po ustaniu silnego wiatru, jaki szalał podczas weekendu, portowi kłajpedzkim przybyło zgłoszeń od statków, które chcą odpłynąć.

Obecnie na zewnętrznej redzie stoi 8 statków, a jeszcze 3 czekają na redzie wewnętrznej. Na terytorium portu obecnie zarejestrowano 219 statków różnego typu, w tym 64 pod banderami innych krajów i 135 pod banderą litewską.

Projekty

Obradująca wczoraj w Wilnie delegacja ds. negocjacji Litwy o przyjęcie do Unii Europejskiej zaaprobowala projekty pierwszych siedmiu pozycji rokowań i postanowiła zgłosić je do rozpatrzenia Rządowej Komisji ds. Integracji Europejskiej.

Projekty te dotyczą nauki i badań naukowych, oświaty i nauki, małych i średnich przedsiębiorstw, polityki kulturalnej i audiowizualnej, statystyki, telekomunikacji i technologii informacyjnej, ogólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Na poniedziałkowym posiedzeniu delegacji negocjacyjnej, którą kierował minister spraw zagranicznych i szef delegacji Algirdas Saudargas, omówiono również projekt oświadczenia o rozpoczęciu rozmów. To oświadczenie opublikowane zostanie 15 lutego, gdy formalnie rozpoczną się negocjacje Litwy w sprawie członkostwa w UE.

"Lietuvos energija" usuwa usterki

Za brutalne naruszenia i niedociągnięcia w pracy, a także za złą kontrolę podległych jednostek oraz nadzorowanych dziedzin działalności od 1 lutego ze stanowiska odwołany zostaje zastępca dyrektora generalnego "Lietuvos energija" Zenonas Ružinskas. Ten sam los spotkał kilka innych osób.

Na dzisiejszym zgromadzeniu akcjonariuszy "Lietuvos energii" mają być odwołani członkowie zarządu spółki i wybrana rada nadzorcza. Mianuje ona nowy zarząd, który zadecyduje, czy obecni kierownicy administracji "Lietuvos energii" mogą dalej pracować, gdyż kontrola państwowa ujawniła w tej spółce poważne nadużycia finansowe.

Litwini wracają z Londynu

Podczas weekendu z zagranicy wydano rekordowo dużą liczbę obywateli Litwy.

Tylko z Wielkiej Brytanii powrócili 34 osoby. 22 mieszkańców naszego kraju z Wielkiej Brytanii wydano za nielegalny pobyt i pracę w tym kraju. Ponadto 12 osobom zezwolenia na wjazd do Wielkiej Brytanii nie wydali funkcjonariusze służby emigracyjnej tego kraju.

W roku 1999 z krajów Europy Zachodniej i Skandynawii łącznie wydano 1 tys. 928 obywateli litewskich.

Raj dla imigrantów

Niegdyś sowieckiemu wojsku służące terytorium w Podbrodziu w ciągu trzech lat przekształciło się w nowoczesny Ośrodek Rejestracji Obcokrajowców. Wczoraj uroczyste otwarto tu nową 3-kondygnacyjną bursę na 200 miejsc, dla której z finansowanego przez PHARE projektu przeznaczono 535 tys. euro (2 mln 140 tys. Lt).

Ci obcokrajowcy, z czasem ubiegający się o status uchodźcy, mogą być zakwaterowani w centrum dla uchodźców w Rukli (rej. janowski). Większość jednak obcokrajowców, którzy się udawali na Zachód, nie chce pozostać na Litwie i woli powrócić do kraju swego pochodzenia.

Oblicza stulecia

Całą stołeczną galerię "Vartai" okupowały portrety znanych na Litwie działaczy kultury i sztuki.

Dziś nastąpi tu otwarcie wystawy poniewieskiego fotografika Algimantasa Aleksandravičiusa "Twarze XX w."

LDPP popiera

Opozycyjna frakcja sejmowa LDPP popiera odezwę intelektualistów do obywateli Litwy, wyrażającą z troską sytuację w kraju.

Zdaniem przewodniczącego LDPP Česlovasa Juršėnasa, oświadczenie intelektualistów powstało w związku z aktualnie oplakaną sytuacją społeczno-gospodarczą kraju.

Przypominamy, że około 50 inteligentów zwróciło się do obywateli Litwy, wyrażając swe z troską sytuację w kraju. Sformułowali oni również żądania, które w ich przekonaniu mogą być poparte przez większość obywateli Litwy.

Moneta za 90 litów

Dziś oddana zostanie do obiegu nowa 50-litowa srebrna moneta okolicznościowa z okazji 350 rocznicy wydania dzieła Kazimierza Siemieniowicza "Sztuka wielkiej artylerii".

To dzieło w XX w. uznane zostało za cud średniowiecznej techniki jako wyjątkowo rzadki i bardzo cenny zabytek naukowy.

Jest to 23 okolicznościowa moneta Banku Litewskiego i 15 srebrna. Jej nakład - zaledwie 2 tysiące jednostek. W kasach Banku Litewskiego będzie kosztowała 90 litów.

(ELTA)

LZJNS będzie żądał, aby mer i wicemer miasta pracowali zgodnie z przyjętymi ustawami i służyli dla narodu, a nie dla swego dobrobytu

Nacjonaliści w samorządzie Szawel?

W ubiegłą sobotę przywódca Litewskiego Związku Jedności Narodowo-Socjalnej (LZJNS) Mindaugas Murza został zatwierdzony na wyborczej liście Koalicji Związku Narodowego (w skład której wchodzi m.in. partie republikańska, narodowa, niepodległości). Na liście kandydatów z ramienia Partii Niepodległości do radnych samorządu miasta Szawel Murza figuruje z nr 1. Ogółem w dziesiątce kandydatów Partii Niepodległości jest siedmiu reprezentantów LZJNS.

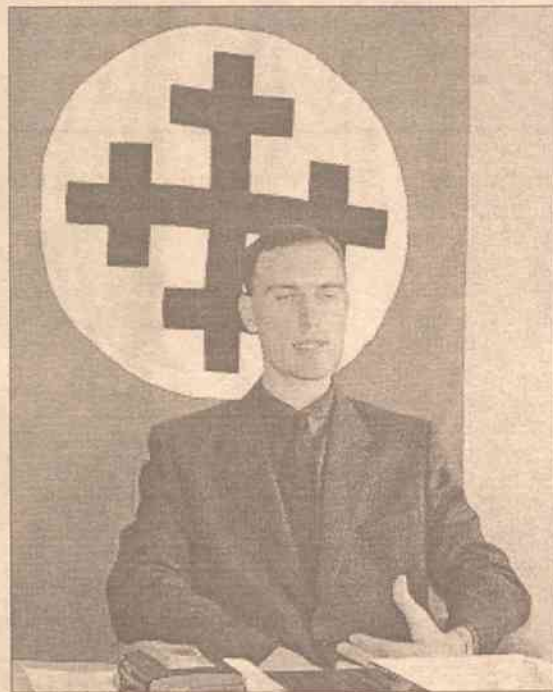
"Właściwie nie mieliśmy zamiaru kandydować w wyborach samorządowych. Zamierzaliśmy zaczekać, aby należycie okrzepnąć i przygotować się do działalności politycznej" - powiedział nam szef nacjonalistów litewskich Mindaugas Murza. Jednak, według niego, podczas spotkań z mieszkańcami wielu ludzi w Szawlach prosiło, aby nacjonaliści w tym mieście doszli do władzy. Z taką również propozycją wystąpiła Koalicja Związku Narodowego (Ministerstwo Sprawiedliwości odmawia rejestracji samego LZJNS, dopatrując się w statucie Związku akcentów faszystowskich). Właśnie z wchodzącej do Koalicji Związku Narodowego, Partii Niepodległości nacjonaliści zamierzają startować w wyborach.

W przypadku, gdy zostanie wybrany do rady samorządu szawelskiego, Murza zapowiada walkę o polepszenie sytuacji gospodarczej w tym mieście. "Wśród ośrodków powiatowych sytuacja Szawel jest najtragiczniejsza - ogromne bezrobocie, przestępczość, pesymizm. Musimy odrodzić w narodzie poczucie wiary. W samorządzie będziemy żądali, aby mer i wicemer miasta pracowali zgodnie z przyjętymi ustawami i służyli dla narodu, a nie dla swego dobrobytu" - twierdził lider litewskich nacjonalistów.

Zapytaliśmy także Murzę o stosunek do zawieszenia sprzedaży "Kalendarza Litwina 2000", w którym niektóre przygraniczne z Litwą ziemie w Polsce, Rosji i Białorusi, podano jako tymczasowo okupowane. W kalendarzu także zamieszczono wytyczne programowe LZJNS.

"Wydawała kalendarz instytucja niepaństwowa. Autor (Danutė Balsytė) wypowiedziała w nim swe zdanie. W państwie demokratycznym takie sprawy powinny być tolerowane. Co się tyczy "terytoriów tymczasowo okupowanych"; to nie należy zapominać historii i czasów, kiedy Litwa była "od morza do morza".

W rozmowie z Mindaugą Murzą (pamiętając jego "specyficzny" stosunek do Żydów) poruszyli-



Lider LZJNS weźmie udział w marcowych wyborach samorządowych w Szawlach Fot. Marian Paluszkiwicz

śmy sprawę wystąpienia premiera Litwy Andriusa Kubiliusa 27 stycznia br. na Międzynarodowym Forum w Sztokholmie na temat Holokaustu. Na forum tym premier naszego kraju przyznał, że w narodzie litewskim byli tacy, którzy splamili swe ręce krwią żydowską podczas II wojny światowej. Kubilius także zapewnił, że wobec takich osób nie stosuje się terminu przedawnienia - muszą oni stanąć przed sądem i ponieść surową karę.

"Nikt tych przeprosin nie ceni. Odbieramy to jako lizusostwo. Nawet ci, do których są skierowane te, wypowiedziane na Forum słowa, patrzą na naszą nadgorliwość z niedowierzaniem. Owszem, trafiali się ludzie, co mordowali Żydów, ale byli i tacy, co ich ratowali. Ale mówić w imieniu narodu takich rzeczy nie wolno. Jeżeli już natomiast mówimy o stawieniu przed sądem, to, być może, i niektórych Żydów warto byłoby sądzić za rozwalenie Państwa Litewskiego. Kubilius musiał pierw najpierw bardzo poważnie pomyśleć, nim składać takie oświadczenia. Osobiście jego wystąpienia nie popieram" - powiedział wódz nacjonalistów litewskich Mindaugas Murza.

Pawel Kobak

Oby przetrwać "Lifosa" nie liczy na zysk

Jedną z najlepiej prosperujących spółek litewskich - kiejdańska fabryka nawozów fosforowych "Lifosa" w tym roku nie liczy na czysty zysk, a nawet przewiduje możliwe straty. Przedsiębiorstwo może je ponieść w przypadku dalszego spadku cen nawozów fosforowych na rynku światowym.

"Naszym głównym celem w tym roku jest maksymalne oszczędzanie i przetrwanie. Z powodu znacznego spadku cen kilka zagranicznych fabryk nawozów już zbankrutowało" - powiedział dyrektor generalny "Lifosy" Jonas Dastikas.

Na stabilność "Lifosy" zmiany na rynku wewnętrznym wpływu raczej nie mają, gdyż na Litwie nawozów fosforowych sprzedaje się bardzo mało, a eksport na Zachód w ubiegłym roku stanowił 97,7 proc. Cały zysk, w tym z roku 1999, "Lifosa" zainwestowała w nowe technologie. W ubiegłym roku na inwestycje przeznaczyła 92 mln Lt. Obecnie "Lifosa", licząca około 1440 pracowników, działa na pełną moc. W ubiegłym roku w spółce powstały 102 nowe miejsca pracy, w tym zaś liczba pracowników ma być zredukowana o 10 proc. Z powodu oszczędzania istnieje prawdopodobieństwo zwolnienia do 100 osób, gdyż pborów nie zamierza się zmniejszać.

(ELTA)

Luty - miesiącem zdrowego trybu życia Hartujmy się!

Ministerstwo Zdrowia poparło propozycję kilku organizacji społecznych i instytucji państwowych ogłoszenia lutego miesiącem zdrowego trybu życia.

Ministerstwo wzywa instytucje społeczne i nadzoru zdrowia do aktywnego udziału w propagujących zdrowy tryb życia imprezach, organizowanych w miastach i miasteczkach Litwy. Dni zdrowia - zawody, konkursy, wieczory tematyczne, spotkania ze specjalistami zdrowego trybu życia, en-

tuzjastami ruchu "Sveikuoliai" na zasadzie sztafety odbędą się w różnych miejscowościach.

10 lutego w Połdże odbędzie się seminarium na temat umacniania nawyków zdrowego trybu życia wśród społeczeństwa, a 12 lutego - konferencja naukowo-praktyczna "Hartowanie się - naturalnym i skutecznym trybem umacniania zdrowia". W tym samym dniu w Połdże planowane są wielkie zimowe kąpiele. Zapraszani są chętni z całej Litwy. (ELTA)

Ochrona przyrody

Amerykane pomogą

Ekspert piątego regionu Agencji Ochrony Środowiska USA na oczyszczenie wód rzek Niemna i Šešupė oraz inne projekty ekologiczne w ramach programu partnerstwa Morze Bałtyckie/Wielkie Jeziora zamierzają przeznaczyć około 6 mln litów.

Podobne projekty w zakresie ochrony środowiska Amerykanie pomogą również opracowywać na Łotwie, w Estonii oraz obwodzie kaliningradzkim.

Według innego programu Amerykanie konsultują swych kolegów Litwinów - jak lepiej wykorzystać były sowieckie tereny woj-

skowe, usunąć z gleby szkodliwe dla środowiska i człowieka substancje chemiczne. Te oraz inne kwestie dalszej dwustronnej współpracy zostały omówione podczas spotkania wiceministra środowiska Artūrasa Daubarasa z przebywającym na Litwie doradcą ds. ekologii i technologii USA na kraje północne i bałtyckie Davidem Mulenexem.

Podczas rozmowy poruszono też problemy współpracy USA, obwodu kaliningradzkiego i Litwy w dziedzinie ekologii: oczyszczanie rzek, program ochrony środowiska, wyjątkowe sytuacje ekologiczne.

(ELTA)

Pożegnanie i powitanie "Znad Wilii"

Piękne słowa i szlachetne gesty



Na spotkaniu obecni byli m. in. przedstawiciele Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa z dyrektorem generalnym Remigijusem Motuzasem na czele, polscy dyplomaci akredytowani w Wilnie, goście z Polski

Fot. Bronisława Kondratowicz

Romuald Mieczkowski - były szef dwutygodnika "Znad Wilii" jest optymistą. 24 grudnia 1999 roku pismo pożegnało się ze swoimi czytelnikami. W tymże dniu Naczelny zapowiedział na łamach ostatniego numeru, a powtórzył to podczas piątkowego spotkania z osobami, które w jakiejś mierze związane były z pismem, że na przełomie marca - kwietnia 2000 roku ukaże się "Znad Wilii" jako kwartalnik o zacięciu twórczym, naukowym i w formie "na miarę czasu".

Słowem, życie nie zamarło w bezruchu. Podobno bez pracy nie ma kołaczy. Więc szef dwutygodnika decyzję o zmianie jakości pisma uzasadnił w sposób następujący (między innymi): "10 lat - to pewien okres zamknięty. Dlatego postanowiłem "Znad Wilii" nie wydawać. Składa się na to wiele przyczyn, z ekonomiczną włącznie. Myślę, że jest to dobry czas do zakończenia działalności: koniec wieku, koniec tysiąclecia, a przede wszystkim żegnamy się z Państwem niczym... aktorzy na scenie - przy pełnej sali i w pełnym świetle..."

Piątkowe spotkanie w Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilii" stało się okazją do podsumowania minionej dekady. Wypadła ona w odczuciu zabierających głos pozy-

tywnie. Pismo najwyraźniej nie prowadziło polityki kłótniczej, służyło procesom odrodzenia narodowościowego, stało się poligonem dla wielu utalentowanych literacko osób, których start dostrzeżono właśnie na łamach dwutygodnika a później zaowocowało to wydaniem np. tomików poetyckich. Nie mówiąc już o "satelicie" dwutygodnika - Polskiej Galerii Artystycznej, która też stała się swego rodzaju odskocznią dla młodych utalentowanych. A symbolem tego - czynna akurat wystawa malarstwa i grafiki wilnianki Iwony Torowin, która szlify artystyczne zdobyła w Poznaniu.

Romuald Mieczkowski przypomniał czas burzliwy, kiedy pismo powstawało, pierwsze spotkania organizacyjne, odbywające się w prywatnych mieszkaniach, ukazanie się pierwszego numeru, wpływanie na szerokie wody, zdobywanie czytelników na różnych kontynentach, wreszcie spacer pod rękę z "Kurierem Wileńskim", co prawda dość krótki, ale zdaniem Naczelnego: "współpraca z "Kurierem Wileńskim" na prasowym rynku sprawia, że "Znad Wilii" należy do pism polskich, mających dziś największy nakład", etc.

Padło wiele pięknych słów, popartych szlachetnymi gestami w postaci listów dziękczynnych, oficjalnych podziękowań i mniej ofi-

cialnych pozdrowień i życzeń, kwiatów i ogromnego tortu z czekoladowymi słowami "Znad Wilii - 10 lat" od firmy Państwa Popławskich (kawiarnia Alina). Zgromadzeni (licznie) nie byli zgodni co do tego, kto pierwszy wpadł na pomysł tytułu "Znad Wilii". Jedni odwoływali się do nazwiska Czesława Okińczycza, inni wskazywali inne osoby. Fakt jednak pozostaje faktem, że wymieniony był pomysłodawcą utworzenia pisma (ukazywało się też przez pewien czas jako tygodnik). Nie pominięto też roli Wandy Mieczkowskiej - zdecydowanej a jak trzeba - zdeterminowanej współtwórczyni "Znad Wilii", teraz z uroczym uśmiechem u boku małżonka przyjmującej gratulacje i kwiaty.

Romuald Mieczkowski zapowiada, że pismo świadomie przechodzi w inną jakość. Powołanie fundacji Inicjatywa na rzecz rozwoju kultury "Znad Wilii" uzyskała już zgodę czołowych krytyków litewskich, literatów, ludzi sztuki na druk ich materiałów. Łamy mają być otwarte dla osób zdolnych, z pomysłami, słowem dla tych, którzy zechcą wypowiedzieć się o "naszej polskości i naszej litewskości". Wśród czytelników, w założeniu założycieli kwartalnika, powinni znaleźć się ludzie młodzi, wykształceni, otwarci na świat.

Halina Jotkiallo

Oszczędności - w charakterze dodatkowej emerytury

789 tys. czeka

Powołana przez rząd w celu przygotowania reformy systemu emerytalnego grupa robocza do 14 lutego ma zgłosić swoje wnioski co do możliwości wypłaty rublowych oszczędności za pośrednictwem lokalnych funduszy emerytalnych w charakterze dodatkowych emerytur.

"Znaczna część pozostałych właścicieli oszczędności, dla których rekompensata lokat rublowych została "zamrożona" - to młodzi ludzie. Dlatego też jako jedną z idei rozpatruje się możliwość zwrotu im oszczędności za

pośrednictwem lokalnych funduszy emerytalnych w postaci dodatkowych wypłat" - powiedział doradca rządu Audrone Morkūnienė.

Oszczędności jeszcze nie zwrócono 789 tysiącom osób.

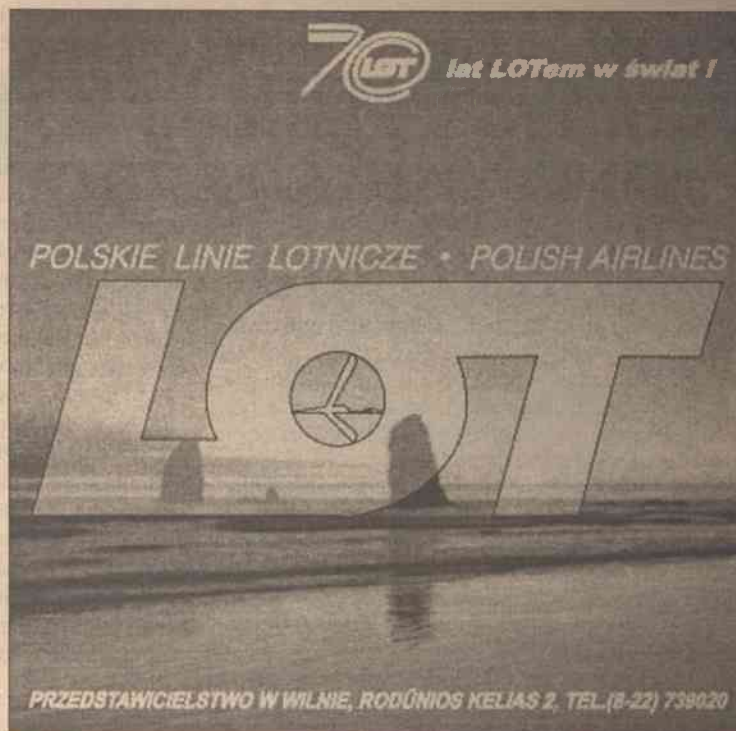
Jak powiedziała A. Morkūnienė kwoty niezbędne dla rewaloryzacji oszczędności zamierza się zgromadzić w Funduszu Stabilizacji ze środków prywatyzacji. Jedynie dla właścicieli oszczędności trzeciej grupy według danych Litewskiego Banku Oszczędności, na konta emerytów w wieku 60 i więcej

lat należy wpisać 469,5 mln litów, ponadto spadkobiercom - 178 mln litów. Zgodnie z uchwałą rządu tym właścicielom oszczędności od 11 stycznia zaczęto naliczać 2-procentowe odsetki.

Na założenie obowiązkowych funduszy lokalnych potrzeba około 800 mln litów. Te środki również mają być otrzymane z Funduszu Prywatyzacji.

Przypuszczalnie obowiązkowe fundusze lokalne mają funkcjonować mniej więcej od początku roku 2002.

(ELTA)



Dzień Życia Konsekwowanego

Ludzie szlachetnego powołania

Jutro Kościół katolicki obchodzi Światowy Dzień Życia Konsekwowanego. Ogłosił go Papież Jan Paweł II przed czterema laty. Jest to powszechny dzień modlitw za biskupów, kapłanów, zakonnic, zakonników, słowem wszystkie osoby poświęcone służbie bożej.

W minioną niedzielę w przesłaniu swoim do wiernych Papież w sposób szczególny podkreślił rolę osób konsekrowanych nie tylko w życiu kościoła, ale także całego społeczeństwa. To oni bardzo często nie tylko modlili się, ale umierali za bliźnich w obozach koncentracyjnych (ojciec Kolbe), pracowali z trędowatymi, opiekowali

się chorymi na AIDS, ludźmi z marginesu społecznego itp. Dziś wielu z nich wyklada w szkołach religii, pracuje w szpitalach, opiekuje się trudną młodzieżą, prowadzi kluby anonimowych alkoholików, kółka różańcowe, zrzęsa rodziny potrzebujące wsparcia moralnego itp. Księża i zakonnice prowadzą dziś szeroką działalność charytatywną, stołówki dla biednych itp.

Kościół katolicki zwraca się dziś do wiernych z prośbą o modlitwę za osoby konsekrowane oraz o nowe powołania w tej dziedzinie. Zachęca też do działalności charytatywnej osoby świeckie.

J. T.

MAKIETUJEMY I DRUKUJEMY:

- foldery
- blankiety firmowe
- plakaty
- afisze
- prospekty reklamowe
- etykiety
- nalepki
- itp. produkcję poligraficzną

CENTRUM WYDAWNICZE

Ul. Pylimo 8/2-9, Vilnius

Tel.: 62 75 71

Tel./fax 62 50 94 E-mail lc@iti.lt



Sprostowanie

W artykule Pawła Kobaka „Quo vadis AWPL?” w „Kurierze Wileńskim” nr 17 (13815) z 26 stycznia br. wkradł się błąd. Mianowicie podaliśmy mylnie nazwisko: zamiast Mieczysław Kłusowski powinno być Mieczysław Kłusowski.

Przepraszamy

Kontrabanda

Od skrzypiec do cementu

Wartość przemycanych towarów, zatrzymanych w ubiegłym roku przez litewskich celników, przekroczyła 9 mln Lt. Pod względem wartości zatrzymanych towarów (ponad 5 mln Lt) przoduje Wileńska Celnia Terytorialna.

Jak poinformował zastępca kierownika wydziału Departamentu Cel Gintautas Staljonis, ludzie skłonni są do ryzyka i przewozu różnorodnych przemycanych towarów, zapominając o tym, że z powodu kilku butelek taniej rosyjskiej wódki lub kilograma cukru grozi grzywna 5 tys. Lt. Ponadto konfiskuje się nie tylko towary, lecz i samochód przewoźnika. Przewozi się prawie wszystko: od gumek do włosów, grzebieni, noży, szminek i biustonoszy do cementu, lodówek, mebli.

Zdarzają się też rzadkie przypadki przemytu. Np. olicy celnicy 3 kwietnia ub. roku na przejściu drogowym w Łoździejach skonfiskowali troje skrzypiec w cenie 13,8 tys. litów oraz pięć smyczków. Mimo utraty instrumentów przewoźnik musiał jeszcze zapłacić grzywnę 10 tys. Lt.

(ELTA)

Sondaż

Zmniejszyć wynagrodzenia

Większość mieszkańców Litwy aprobuje zmniejszenie wynagrodzeń dla sędziów. Sondaż, przeprowadzony przez ośrodek badania opinii publicznej i rynku "Vilmorus" wykazał, że aż 86,1 proc. respondentów opowiedziało się za zmniejszeniem wynagrodzeń dla sędziów. Zmniejszenia ich uposażeń nie popiera 7,5 proc. respondentów, a 6,3 proc. nie ma na ten temat własnego zdania.

Jak wiadomo, na jutrzejszym posiedzeniu rządu zamierza się ostatecznie zatwierdzić cztery projekty ustaw, które za aprobatą Sejmu stworzyłyby jednolity system wynagrodzenia za pracę urzędników, polityków, prokuratorów i sędziów. Według sympatii politycznych najbardziej zmniejszenie wynagrodzeń sędziów aprobuje zwolennicy Partii Socjaldemokratycznej (89,9 proc.), LDPP (89,8 proc.) i Związku Ojczyzny (konserwatyści litewscy) (84,9 proc.). Najbardziej nie aprobuje zwolennicy Związku Centrum (11,2 proc.) i Związku Liberalistów (7,1 proc.).

(ELTA)

Owoce, kawa i olej

Na wybrzeżu znaleziono zbiorniki

Na wybrzeżu litewskim straż graniczna znalazła dwa zmyte w niedzielę rano przez fale ze statku kontenery morskie.

30 stycznia około godz. 20.15 w odległości 800 metrów od punktu straży granicznej w Karklės w kierunku Połagi znaleziono pierwszy wyrzucony na brzeg zbiornik. Drugi metalowy kontener o wadze około 20 ton znaleziono w odległości 4 kilometrów od powyższego

punktu po stronie Kłajpedy. Według danych straży granicznej, w niedzielę podczas burzy na Bałtyku fale zmyły z motorowca "Ost Wind" nie 10, jak przypuszczano, lecz 24 kontenery morskie z artykułami spożywczymi, owocami, kawą i olejem. Przypuszczalnie większa część zmytych z pokładu kontenerów już utonęła. Na morzu szalał huragan o prędkości 20 metrów na sekundę. W porwach nawet - 23-25 m/sek. Podczas

incydentu motorowiec, pływający pod banderą Barbadosu, znajdował się w odległości około 12 mil morskich od litewskiego wybrzeża. Jak stwierdził dyżurny funkcjonariusz portowej dyspozytorni, temu stojącemu na razie na redzie statkowi w najbliższym czasie zezwoli się zawinąć do portu kłajpedzkiego. Wtedy też okaże się, jakie były straty i wartość kontenerów.

(ELTA)

Obywatel Litwy - ofiarą pożaru na parkingu w Świecku

Śmierć w samochodzie

30-letni obywatel Litwy zginął w końcu ubiegłego tygodnia w pożarze, który w nocy wybuchł na parkingu obok terminalu w Świecku (Lubuskie). Mężczyzna zasnął w samochodzie ogrzewając się gazem z butli.

Pożar aut na lawecie stojącej na parkingu zauważyli ok. godz. 2 w nocy pracownicy sąsiedniej stacji paliw. Powiadomili straża-

ków, którzy po ugaszeniu ognia znaleźli w jednym z pojazdów zwłoki mężczyzny.

Oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. poinformował w sobotę, że ofiarą był obywatel Litwy, który wraz ze swoim rodakiem przewoził samochody z Niemiec. Po przekroczeniu granicy niemiecko-polskiej kierowcy zatrzymali

się na parkingu obok terminalu. Jeden z nich położył się spać w kabinie samochodu znajdującego się na lawecie. Podgrzewał się gazem z butli i to, prawdopodobnie, spowodowało wybuch ognia. Drugiemu z kierowców nic się nie stało.

Całkowitemu lub częściowemu spaleni uległo pięć aut.

(PAP)

Kronika kryminalna

Jak podaje Departament Policji MSW RL, 29 - 30 stycznia br. w kraju m. in. zanotowano: 1 zabójstwo, 18 obrażeń ciała, 5 gwałtów, 20 ekscesów chuligańskich, 13 rabunków, 197 kradzieży. Uprawdzone 14 samochodów, znaleziono 3. Zarejestrowano 29 wypadków drogowych, 9 pożarów. Znaleziono zwłoki 7 osób, zatrzymano 23 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

"Znalezisko"

29 stycznia br. o godz. 10.30 w gminie mariampolskiej (rejon wileński) w lesie, koło zespołu sadowniczego "Pamiškė", znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku 40 - 45 lat. Na szyi denata są widoczne ślady duszenia. Prowadzi się dochodzenie.

Ofiara pobicia

29 stycznia o godz. 23.50 do szpitala w Kłajpedzie przywieziono i hospitalizowano ze wstrząsem mózgu R.S. (r. ur. 1982). Poszkodowany wyjaśnił, że o godz. 23.30 na ul. Laukininkų pobili go trzej nieznajomi mężczyźni.

Odmówił wyjaśnień

30 stycznia, około godz. 21 do szpitala w Oranach dostarczono K.K. (r. ur. 1960) z raną kłutą w plecach. Przywieziono go z mieszkania N.L. (r. ur. 1970) znajdującego się przy ul. Lyros. Poszkodowany odmówił wyjaśnień zjścia.

Podejrzanych aresztowano

Do KP Mariampola zwrócił się G. (r. ur. 1982) i zawiadomił, że we wsi Balsupiai pięciu osobników przemocą wsadziło ją do samochodu marki "WAZ" i zawiozło do Mariampola na ul. Vytauto (dokładny adres ustala się) i zgwałciło. Potem w piwnicy domu przy ul. Geležinkelio, powtórzyło swój niecny czyn. Podejrzanych V. (r. ur. 1978) i R. (r. ur. 1980) osadzono w areszcie.

Nieprzewidziane skutki

29 stycznia około godz. 18 w Kownie, R. J. (r. ur. 1962) w swym mieszkaniu przy ul. Savanorių, pijąc alkohol z mężczyzną o imieniu Ričardas, straciła przytomność. Gdy ją odzyskała, zobaczyła, że w mieszkaniu znajduje się jeden mężczyzna, który ładuje jej rzeczy do torby. W wyniku zaistniałego konfliktu prysnęli jej w twarz gazem i zbiegli. Straty - 2300 Lt. Prowadzi się dochodzenie.

Napad na stróża

W Wilnie, przy al. Savanorių na terenie spółki "Velga", nie opodal magazynu ZSA "Šviesos šaltinis", trzech osobników uderzyli metalowym prętem po głowie stróża V. G. (r. ur. 1940). Napastnicy związali go i zostawiając w magazynie towarów elektrycznych, uciekli. V.G. w wyniku pobicia głowy leczą się ambulatoryjnie. Wartość skradzionego towaru, ustala się.

Okradziono Duńczyka

30 stycznia do policji m. Wilna zwrócił się obywatel Danii U. R. P. (r. ur. 1965), czasowo zamieszkały w hotelu "Žalasis tiltas". Powiadomił on funkcjonariuszy, że 29 stycznia około godz. 19.00 z portfela w pokoju hotelowym zginęło 1 000 USD i 200 litów. Straty poszkodowany ocenił na 4 200 Lt.

Przygotowała
Danuta Wojtusiak

ATVIROS LIETUVOS FONDAS
OPEN SOCIETY FUND-LITHUANIA

Drodzy jedenastoklasiści,

Litewski Komitet Narodowy Zjednoczonych College Świata, działający przy Funduszu Otwartej Litwy, ogłasza konkurs dla uczniów klas jedenastych szkół Litwy na dwuletnie studia w college'ach Ameryki, Anglii, Włoch, Kanady i Norwegii oraz otrzymanie międzynarodowego certyfikatu bakałarza (odpowiednik świadectwa dojrzałości). Pretendenci powinni mieć średnią ocenę co najmniej 9 pkt. za pierwszy trymestr, wyrazić gotowość dobrej nauki i być aktywnymi członkami społeczeństwa. Nauka prowadzona będzie w języku angielskim, toteż znajomość języka angielskiego jest obowiązkowa.

W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy uczniowie klas jedenastych z Litwy, z wyjątkiem tych, którzy już się uczyli za granicą dłużej niż 2 miesiące.

Chętni wzięcia udziału w konkursie składają do 6 marca 2000 r. podanie w sprawie o udział w konkursie, motywację, dlaczego chcieliby studiować, ze wskazaniem szkoły, jej adresu, telefonu/fax i adresu oraz numeru telefonu domowego; informację o ocenach pierwszego trymestru oraz zatwierdzony przez szkołę średni wynik; referencje szkoły (w jęz. litewskim i angielskim); zdjęcie (3x4); wypracowanie z języka litewskiego nie przekraczające 2 stron maszynopisu (3600-4000 znaków) "Ja i inny człowiek" oraz zaadresowaną na własny adres kopertę ze znaczkiem.

Dokumenty wysyłać:

Jungtinių pasaulio koledžų Moksleivių konkursui

Atviros Lietuvos fondo namai,

Šv. Jono g. 5, LT-2001 Vilnius

Osoby, które trafią do drugiego etapu, w połowie kwietnia zostaną zaproszone na rozmowę.

Gdyby były pytania, prosimy zwracać się listownie (informacji telefonicznej nie udzielamy).

Wileńska Szkoła Średnia im. J.I. Kraszewskiego zaprasza absolwentów na tradycyjne spotkanie 5 lutego br. o godz. 17.00. Dyrekcja

3, 4, 5 lutego br. w Wileńskiej Szkole Średniej im. Wł. Syromkomi odbędą się szkolenia nauczycieli szkół polskich w zakresie prowadzenia zajęć w drużynach „Debaty Szkolne”. Zajęcia poprowadzą instruktorzy z Polski. Początek zajęć 3 lutego o godz. 12.00. Zgłoszenia prosimy kierować na telefon: 73-22-25.

**Od poniedziałku do piątku
o godz. 19.00 tylko na**



Wiadomości w języku polskim.
Oprócz tego - reportaże okolicznościowe z życia Polaków Wilna i Wileńszczyzny, rozmowy z interesującymi ludźmi.

Polska Szkoła w Ejszyszkach zaprasza w dniu 26 lutego 2000 roku swych abiturientów na Jubileusz 50. promocji. Początek uroczystości o godz. 16.00 w sali kina „Dainawa”.

Dalszy ciąg spotkań - w szkole.

Organizatorzy

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

HOTEL ARS VIVA

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Użytkownicy wykrywają nadużycia, które spółka "Lietuvos telekomas" określa mianem "błędów"

Monopolista

(Dokończenie ze str. 1)

Przypomnieliśmy ten fakt, który, niestety, nie jest odosobniony, a raczej nagminny. Fakty zgłoszone przez naszych czytelników nie są mniej pikantne.

Specjalne zegary

Czytelniczka Leonarda, przyniosła do naszej redakcji wykaz również za miesiąc grudzień, który zaiste jest fantastyczną lekturą. Przy okazji ją udostępniamy i pokażemy, jakie "Telekomas" robi "błędy". Oto kilka przykładów. Pani Leonarda 31 grudnia zadzwoniła do córki w Polsce, by złożyć jej życzenia na Sylwestra. Zaznaczmy, że nasza czytelniczka jest super pedantką i ma zwyczaj zapisywania na kalendarzu absolutnie wszystkich rozmów i czasu ich trwania (po to ma przy telefonie zegarek). Na kalendarzu wyraźnie ma zapisane 3 min. 31 grudnia. W wykazie natomiast 31 grudnia rozmów międzypaństwowych w ogóle nie ma. Jest 30 grudnia Polska - 6 minut. Co się tyczy czasu trwania rozmowy, to zegary w "Telekomasie" najwyraźniej przyspieszają. Albowiem to samo dotyczy jeszcze trzech innych rozmów, jakie nasza czytelniczka miała z Polską. 23 grudnia miała połączenie z Polską, ale, niestety, potrzebnego dla niej rozmówcy nie było, czyli sekretarka odpowiedziała: pani S. nie

ma. Jak myślicie, ile czasu zajęło w wykazie wypowiedzenie tego zdania? Trzy minuty, czyli w przeliczeniu na pieniądze 10.62 centy. Do wypowiedzenia tego zdania w ciągu 3 minut trzeba tylko mocno jękającej się sekretarki, co w przypadku poważnej instytucji państwowej jest raczej nie do pomyślenia. Ale naszej czytelniczce się nie udało udowodnić ani tych dwóch faktów, ani dwóch innych, gdzie czas jest dwukrotnie większy.

Rozmowy z duchami

Zresztą, co tam mówić o rozmowach, które miały miejsce, jeżeli są ludzie, którzy płacą za rozmowy, których w ogóle nie prowadzili. Niestety, nie jest to żart primaaprilisowy. Pani Danuta od dawna nie wierzy "Telekomasowi". A jak ma wierzyć, jeżeli oto już kilka miesięcy z rzędu w wykazach, które bierze regularnie, widzi rozmowy telefoniczne z miastami, w których nie ma absolutnie żadnego znajomego i doskonale wie, że ani z Londynem, który jej wpisano we wrześniu, ani z Mińskiem, wpisany w październiku, żadnego połączenia nie miała. Za to bardzo często dzwoni do Warszawy, ma wysokie rachunki. Widocznie "Telekomas" sądzi, że jak tak dużo płaci, to zapłaci sobie za jeszcze jedną rozmowę. Tylko,

kto z niej korzystał? Chyba ducho, bo mieszka w domu sama.

Sakramentalne usprawiedliwienie

Dyrektor poważnej instytucji państwowej, gdy w ramach obecnego oszczędzania, zaczął bardzo dokładnie studiować wykazy rozmów swej instytucji, wykrył taką rzecz, że w jednym przypadku Druskienniki mają jeden kierunkowy, w innym drugi, w trzecim jeszcze inny. To samo dotyczyło innych miast. Gdy swe uwagi, wraz ze skargą zgłosił w "Telekomasie" - usłyszał: sakramentalne: to był błąd techniczny. Najłatwiej powiedzieć błąd, ale to były "błędy", w liczbie mnogiej, a przecież płaci za nie zawsze użytkownik. Zaznaczmy też, że w jednym, jak i drugim przypadku numery zarówno instytucji, jak też wyżej wymienionej czytelniczki rozpoczynają się nie na 61 (które to dotknął grudniowy błąd techniczny) a na 47 i 62. Czyli "błędy" są nagminne. Co się tyczy numerów rozpoczynających się od 61, więc „Telekom” zwróci pieniądze za naliczone fikcyjne rozmowy od 7 grudnia do 4 stycznia.

Kupić czas taniej

Ludzie natomiast mówią, że "jak to dobrze mieć znajomych w "Telekomasie", wtedy można gadać godzinami, a zapłacisz minimum. Można jakoby z nimi się dogadać prywatnie i kupić czas taniej. Nigdy bym w takie gadania nie uwierzyła, gdyby nie fakty przytoczone powyżej. Jak więc można poważnie traktować taką instytucję! Ale wyboru nie ma. Akt kupna dokonany przed półtora rokiem sprawił, że "Lietuvos telekomas" jest całkowitym monopolistą. Konkurencji żadnej. Wyboru użytkownik nie ma, bez telefonu nie zostanie. Nie ma gdzie się też skarżyć. Wraz z początkiem bieżącego roku zapla-



Widocznie już nadszedł czas, że rozmowy telefoniczne będziemy przeprowadzać z automatów - bo to taniej
Fot. ELTA

nowano zwiększenie opłat telefonicznych z 13 litów (miesięczny abonament) do 17 litów. Analizowane to będzie wraz z dniem 1 lutego, gdyż Służba Konkurencyjna sprzeciwiła się chwilowo temu projektowi. Trzeba go było uzgodnić z rządem. Według wstępnych danych, takie zdroczenie usług przyniesie spółce "Lietuvos telekomas" około 60 milionów litów rocznie.

Jak pogodzić interesy?

Interesy spółki a interesy użytkowników, to zupełnie odmienne rzeczy. Użytkownicy zaspęją więc Służbę Konkurencyjną skargami, nie tylko w sprawie ostatniej podwyżki. Bo jest też rzeczą nienormalną, że najkrótsze sekundowe rozmowy równane są z minutą. Niezrozumiały jest też fakt, że wykazy rozmów są płatne. Aby otrzymać taki wykaz trzeba zapłacić 1 lit. Jeżeli wykaz instytucji będzie długi na przykład 8 stronicowy, to za każdą stronicę płaci się 1 lit.

Jeśli chodzi o aktualne już podrożenie, to "Lietuvos telekomas" wysuwa swoje racje. Zwiększenie cen opiera na licencji wydanej w czerwcu 1991 roku, gdzie są takie słowa, że spółka ma pra-

wo zwiększać rocznie taryfy o 10 proc. plus roczna inflacja. A ponieważ projekt lutowy przewiduje zwiększenie tylko o 6 procent, to wnioski wysuwajcie sami. Czyli nie dziwcie się, gdy do końca roku nastąpi może jeszcze jedna podwyżka. "Telekomas" nie słyszy, nie chce słyszeć, i zapewne nie usłyszy swych użytkowników, którzy mogą jedynie tylko kląć, płakać i płacić, tyle ile napisane. Bo nie udowodnicie, że w takim a takim dniu nie rozmawialiście telefonicznie, o ile w waszym wykazie taka rozmowa zostanie wpisana. Prawda, jeszcze jedno "usprawiedliwienie" wysuwa "Telekomas" - to, że rozmowy międzymiastowe stanowią średnio o 5 procent. Nie przeprowadzaliśmy socjologicznych badań, ale śmiemy twierdzić, że większość ludzi interesują rozmowy lokalne. Bo, kto korzysta regularnie z międzymiastowych, tak też jak i międzypaństwowych, ma z czego płacić. Natomiast większą cenę za minutę, droższy abonament opłaci już nie każdy. Tym bardziej, że emerytom skrócono czas rozmów - do dwóch godzin. Tego już wystarcza, prawda? Ale nie dla spółki, która jeszcze popełnia "błędy".

Helena Gładkowska

Taryfy za usługi telefoniczne

Od dnia dzisiejszego placimy:

Abonament (dla mieszkańców) - 17 litów

Organizacje - 36 litów

Minuta rozmów lokalnych (od godz. 7 do godz. 22) - 9 centów

Od godz. 22 do godz. 7, a także w dni świąteczne - 5 centów

Rozmowy dla abonentów telefonów kierunkowych, w dzień stanowią o 10 proc.

Wieczorem i nocą - o 16 proc.

Instalacja telefonu mieszkańcom - 500 litów

Organizacjom - 700 litów

Rozmowy z Polską, Niemcami, Danią, Szwecją i Norwegią stanowią o 17 proc.

Ameryka, Kanada - o 29 proc.

Apel Stowarzyszenia Hodowców Zbóż

Wiosenne niepokoje rolników

Choć na dworze panuje jeszcze zima, rolników niepokoi już zbliżająca się wiosna. Nie tylko z tego powodu, że nie mogą odzyskać należnych im pieniędzy za dostarczone artykuły rolne i nie mają za co nabyć nasiona, olej napędowy, części zamienne do potrzebującego naprawy sprzętu rolnego.

Szczególnie niepokoi ich brak perspektywy oraz niepewność przyszłości. Jako przykład może posłużyć wystosowany ostatnio apel rolników w sprawie ustalenia ceny i trybu skupu ziarna w roku bieżącym. Proponują oni ustalić cenę za tonę: pszenicy 420 - 440 Lt, żyta - 380 Lt, i za tonę zboża pastewnego - 320 - 350 litów.

Stowarzyszenie Hodowców Zboża w swym apelu do rządu, sejmowego Komitetu ds. Życia Wsi i ministra rolnictwa stwier-

dza, że rolnicy nie mają możliwości przygotować się do wiosennych prac polowych. A jeżeli wiosną nie posieją zbożowych upraw jarych, nie posadzą okopowych, budżet państwa nie otrzyma 600 - 700 mln. Lt. Bo chociaż powszechnie mówi się o pomocy państwa rolnikom, w rzeczywistości rolnicy pomagają państwu.

Rząd, w postaci wsparcia rolnictwa, obiecał przeznaczyć wsi około 400 mln. Lt. Rolnicy natomiast w postaci podatków płacą państwu trzy razy więcej.

Rolników coraz bardziej niepokoi też zwiększający się import zboża. Uprawiający zboża farmerzy zagraniczy otrzymują duże subsydia, więc nasi hodowcy nie są w stanie z nimi konkurować, tym bardziej, że ostatnio olej napędowy w kraju zdrożał o ponad 100 proc.

Rolnicy domagają się stworzenia przedsiębiorstw przetwórczym warunków do uzyskania ulgowych kredytów, żeby w okresie żniwnym mogły one skupić jak najwięcej zbóż. Domagają się też przydzielania subsydiów nie tylko Agencji Skupu i Regulacji Artykułów Rolnych, ale też przedsiębiorstw przetwórczym, eksportującym przetwory zbożowe.

Żeby ochronić wewnętrzny rynek, domagają się też ustalenia 20-30 proc. cła na importowaną mąkę, kasze, pasze treściwe i sółd.

Stowarzyszenie Hodowców Zbóż niejednokrotnie apelowało do władz kraju o stworzenie normalnych warunków do pracy rolników. Niestety, w większości wypadków apele były "głosem wołającego na puszczy". Jak będzie tym razem?

Danuta Danowska

Soleczniki

Nie łatwo być gospodarzem lasu

Liczni mieszkańcy naszego rejonu zostali właścicielami lasów, liczących od kilku do kilkudziesięciu hektarów. Niektórzy zamienili swą ziemię orną na las.

Według danych służby regulacji rolnych, tylko na terytorium Nadleśnictwa Solecznickiego jest obecnie 801 właścicieli, dysponujących 2976 ha lasów. Być gospodarzem lasu - to nie takie proste, uważa Jonas Kuklis. Niedawno został on prezesem rady ds. lasów prywatnych w Nadleśnictwie Solecznickim. Według słów J. Kuklisa, rada ma pomóc prywatnym właścicielom lasów w ich utrzymaniu zgodnie z prawem. Prezes rady powiedział, że do większości właścicieli nie ma pretensji. Część tych lasów jest jednak w złym stanie sanitarnym. Niektóre lasy prywatne minionej

jesieni ucierpiały na skutek huraganu. Zgodnie z przepisami, zwalone sosny i świerki muszą być usunięte z lasu do 1 maja, bo w przeciwnym razie mogą stać się przyczyną rozmnożenia szkodników leśnych. Jeśli drewno zamierza się przechowywać w lesie - należy je wiosną skropić preparatem owadobójczym. Wyrąbany las należy odsadzić w ciągu dwóch lat. Gdzie właściciel lasu może się dowiedzieć o tym wszystkim? Wkrótce w nadleśnictwie rozpoczną się 8-dniowe kursy dla prywatnych właścicieli lasów. Kto po kursach zda egzamin, ten otrzyma osobisty stempel. Będzie nim oznaczał drzewa do wyrębu we własnym lesie, a zezwolenie na wyrąb wyda rada ds. lasów prywatnych.

Piotr Ryngiewicz

Akcja dobroczynna "Kuriera Wileńskiego" na rzecz sierot

Łańcuszek dobrej woli

W ubiegłym tygodniu redakcja "KW" przekazała wychowankom szkoły - internatu w Nowej Wilejce dary, zebrane przez Rodaków z Polski.

Dzięki ludziom o dobrych sercach sieroty otrzymały obuwie (188 par), ubrania, książki (w tym podręczniki z jęz. polskiego), zabawki oraz słodycze - ciastka i cukierki.

"Jeśli można pomóc - trzeba pomagać"

Pan Józef Kuczyński, senator RP, prezes Elbląskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska, wieloletni przyjaciel kresowej Polonii, w rozmowie z "Kurierem" dowiedział się m.in., że sierotom z Nowej Wilejki brakuje butów. Postanowił więc pomóc dzieciom, organizując w Elblągu akcję dobroczynną na ich rzecz. Do akcji włączyła się także "Gazeta Olsztyńska".

"Z propozycją pomocy sierotom zwróciliśmy się do członków Wspólnoty Polskiej, do społeczeństwa. No i ten łańcuszek dobrej woli spowodował, że transport z darami pojechał do Nowej Wilejki. Wśród ludzi należy wprowadzać zasadę: jeśli można pomóc - trzeba obowiązkowo pomagać" - powiedział "Kurierowi" senator Józef Kuczyński. Dzięki staraniom pracownika Urzędu Miasta Elbląga, dziennikarza Stanisława Wojtasiaka, wychowankowie internatu będą mogli uczyć się języka polskiego z nowych podręczników i poznawać polską literaturę piękną.

"Cieszymy się bardzo, że dzieci się uśmiechnęły, one są warte tego, by im pomagać" - odpowiedział pan Kuczyński na pytanie "KW", dlaczego mieszkańcy Elbląga postanowili pomóc sierotom z Nowej Wilejki.

"Na świecie są jeszcze dobrzy ludzie"

O szkole - internacie w Nowej Wilejce pisaliśmy już na naszych łamach kilkakrotnie. Obecnie ta placówka jest jednocześnie domem i szkołą dla 218 wychowanków. Są to całko-

wite sieroty oraz dzieci, których rodzice są pozbawieni praw rodzicielskich.

"Staramy się zapewnić naszym dzieciom, pozbawionym miłości rodziców, warunki maksymalnie zbliżone do domowych. Chcemy, by nasze sierotki zapomniały o tej krzywdzie, którą wyrządził im los" - mówi Marija Milkevičienė, dyrektor internatu, oprowadzając nas po przytulnych, schludnych pokojach. Choć teraz, gdy dzieci są na lekcjach, pokoje są puste, można jednak odgadnąć wiek i płeć tych, którzy tu mieszkają. W pokojach młodszych dzieci na łóżeczkach są zabawki, natomiast kosmetyki, ustawione na półkach lub parapecie, świadczą, że są to pokoje starszych dziewczynek.

"Gdy w kraju nastały ciężkie czasy, nasza placówka i jej mieszkańcy też to odczuli. Coraz trudniej jest nam zapewnić naszym sierotom dobrobyt, na który zasługują. Na szczęście jednak, na świecie są jeszcze dobrzy ludzie, którzy nam pomagają" - stwierdza pani dyrektor.

Dzięki staraniom pani Marii i pomocy sponsorów wyremontowano budynek, nabyto meble i sprzęt radiowo - telewizyjny. "Już od kilku lat ubieramy dzieci w ubrania, które otrzymujemy dzięki różnorodnym akcjom dobroczynnym. Kupujemy więc tylko bieliznę, skarpetki, rajstopy i buty" - mówi pani dyrektor.

Jednak w związku z zaistniałą na Litwie sytuacją gospodarczą, coraz trudniej jest zaopatrzyć 218 dzieci w buty, tym bardziej, że pieniądze wydzielane przez państwo nie zawsze przychodzą w czas i nie zawsze ich wystarcza.

"Według ustalonych norm, nasze dziecko powinno nosić tę samą parę butów w ciągu 3 lat. Pracownicy internatu dotychczas nie mogą zrozumieć, kto i w jakim celu wymyślił takie normy. Przecież dziecko w ciągu pół roku wyrasta z jednej pary obuwia, a nasze sieroty muszą nosić jedną parę butów w ciągu trzech sezonów! Powszechnie też chyba wiadomo, że buty rodzimej produkcji rzadko kiedy wytrzymują cały sezon" - oburza się pani Marija.



Sierotki pod czujnym okiem pani Marii przymierzały ubrania

Teraz, dzięki senatorowi Józefowi Kuczyńskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do łańcuszka dobrej woli, 188 dzieci otrzymało ciepłe i wygodne buty.

"Dziękujemy" - chórkami wołali najmłodszy wychowankowie internatu, gdy po przymiarce parami opuścili klasę.

Ikonostas wykonany z ławek

W internacie jest kapliczka, w której odbywają się msze i lekcje religii. Choć kapliczka jest wykonana w stylu prawosławnym, msze odbywają się tu zarówno prawosławne, jak też katolickie.

Ikonostas, który jest dokładną kopią znajdującego się w Monasterze Św. Ducha, został wykonany ze zwykłych materiałów - kopii ikon, przysłanych z Monastera i... ławek.

"Jak ktoś mi nie wierzy, z czego zrobiliśmy ikonostas, pokazuję takiemu gościowi tylną stronę ołtarza, gdzie ławki są dokładnie widoczne" - mówi pani dyrektor, prowadząc nas na tyły ikonostasu.

W czasie wigilii, dzieci, które zo-



Prezentacja nowych bucików

stały na święta w internacie, w tej właśnie kapliczce oglądały Pasterkę z Watykanu, razem z księdzem śpiewały kolędy i łamały się opłatkiem.

"Gdy słuchaliśmy z wychowawczyniami, jak one sobie składają życzenia, popłakałyśmy się ze wzruszenia" - wspomina pani Marija.

Pracownicy internatu znają wszystkie swoje 218 dzieci po imieniu.

"Znamy nie tylko ich imiona i nazwiska, lecz również ich losy, które czasami są bardzo smutne" - mówi pani dyrektor. Dodaje też, że nie widzi w tym nic dziwnego, przecież w internacie wszyscy tworzą jedną wielką rodzinę.

Serduszka dla rodziców

Choć sieroty z internatu mają zapewniiony dach nad głową, wyżywienie i naukę, jednak na pewno, jak to dzieci, tęsknią za życiem rodzinnym, za mamą i tatą, za rodzeństwem.

Większość dzieci ma szansę poznania tego szczęścia, jakim jest posiadanie rodziny, chociażby nawet na krótko, na kilka tygodni.

Niektóre sierotki na wakacje i święta jadą do Polski, do "swoich" rodzin.

Wiozą wtedy dla nich serduszka własnoręcznie wykonane z czerwonego materiału.

Sabina Kozłowska

Fot. Marian Paluszkiwicz



"Kiedy Patriarcha Moskiewski i Wszech Rosji Aleksij II odwiedził kapliczkę, wzruszony powiedział, że takiego cudu nie widział nawet w Rosji" - z dumą zauważyła pani dyrektor



W takiej czapce "uszance" żadne mrozy nie są straszne

Hulacy, pijacy, kobieciarze, awanturnicy, romantycy, gwałtowni, odważni, okrutni, przyjaciele "choć do rany przyłóż" - tak się przedstawia bogata galeria synów i wnuków pradziada Puszkina ...

Synowie i wnukowie "arapa" Piotra Wielkiego

Materialne ślady po Hannibalach i jego dzieciach zachowały się w dzisiejszej Estonii w doskonałym stanie: okazały pałacyk w Tallinnie, w którym Piotr I mieszkał ze swoim "arapem" w 1711 r., dwór w Karjakule, gdzie Hannibal mieszkał ze swoją rodziną w latach 1733-1740, "Dom Komendancki" w Tallinnie, w którym Hannibal mieszkał i urzędował jako "obier-komendant goroda Rewla" w latach 1742-1752. Właśnie w tym domu (solidna, dwupiętrowa kamienica), w 1744 roku urodził się January (Osip) - dziad Aleksandra Puszkina.

"Szorn szort" miał 11 dzieci

Krystyna Regina von Schöberg urodziła Hannibalowi jedenaścioro dzieci, z których pierwszych sześcioro przyszło na świat w Estonii. Tym razem "arap" nie miał już wątpliwości co do wierności małżeńskiej swojej drugiej połowicy: wszystkie były "czarne".

O swoim dziadku - Osipie (Januarym), Aleksander Puszkina pisał: "Nastojaszczje imia jego było Januaryj, no prababuszka moja [Krystyna Regina Schöberg] nie sogłasitaś zwat' jego etim imieniem, trudnym dla jego niemiecogo proiznoszenija: Szorn szort, goworita ona, delit mnie szornidietiej i dajot im szertowsk imia..." (Co w przekładzie na normalny język rosyjski miało oznaczać: Czornyj czort dielajet mnie czornych dietiej i dajot im czertowskije imiena).

Bóg jeden raczy wiedzieć, jak się układały stosunki w pożyciu małżeńskim tych dwojga ludzi, faktem pozostaje, iż przeżyli z sobą prawie 50 lat, zmarli w tym samym (1781) roku i spoczęli obok siebie na tym samym (w Suidzie) cmentarzu.

Hannibal pozostawił w spadku swoim latoroślom liczne majątności z dziesiątkami wiosek, 1 400 "dusz" chłopów pańszczyźnianych (mężczyzn) i 60 tys. rubli. Oszczędny był, ciułał grosz do grosza, majątności - kupował albo dostawał w postaci nadań carskich (np. Rachulę w Estonii,

czy znów w Rosji cały obszar Michajłowski z ponad 40 wioskami, w tym i słynne później Michajłowskoje). Przed śmiercią nakazał synom, by majątków w obce ręce nie puszczali, nie sprzedawali, wszystkie winne były pozostać w posiadaniu rodu Hannibalów. Stało się inaczej. Już najbliższa przyszłość pokaże, iż synowie "arapa" byli kompletnym przeciwieństwem ojca. Z wyjątkiem pierworodnego - Iwana...

Z jedenastu potomków Hannibala, czworo zmarło w dziecięctwie, do wieku dojrzałego dożyło siedmioro - czterech synów i trzy córki.

Córki - Jelizawieta, Anna i Sofja - powychodziły za mąż (chyba szczęśliwie)... (A propos, najstarsza z nich, Jelizawieta, wydała się za adiutanta ojca, podpułkownika Andreja Puszkina). Natomiast losy synów - Iwana, Piotra, Osipa (Januaryego) i Isaaka - poukładały się bardzo różnie...

Iwan

Pierworodny, jedyny, który nie zawiódł oczekiwań ojca. Pełnił służbę w artylerii morskiej, uczestniczył w licznych bitwach. Był dzielny, odważny człowiekiem. W regionie Archipelagu Greckiego, po trudnych walkach zdobył (z trzema statkami i oddziałem desantowym w liczbie 2 500 żołnierzy) słynną twierdzę turecką Nawarin, za co został odznaczony Orderem św. Gieorgija 3 klasy. Szybko wspinał się po szczeblach kariery wojskowej (generał major, generał porucznik...). Szczęściarz. Był jednym z nielicznych, którzy ocaleli ze statku "Estafij", który 7 grudnia 1772 r. wyleciał w powietrze.

W 1779 roku Iwan Hannibal zbudował miasto Chersoń razem z twierdzą, której był głównym komendantem.

Oprócz wzmiankowanego Orderu św. Gieorgija 3 klasy był również odznaczony: orderem św. Anny I klasy, św. Aleksandra Newskiego i św. Władimira I klasy. Katarzyna II nazwała go "wielkim wojennym działaczem Rosji ostatniego ćwierćwiecza XVIII w."

Aleksander Puszkina pisze o Iwanie Hannibalu jako człowieku wyjątkowo poważanym przez wszystkich świątłych ludzi tamtych czasów, nawet przez Suworowa, znanego ze swych przekornych i przesądnych zagrań. (W czasie spotkań z Iwanem Hannibalem, Suworow "brosał wsie swoi prokazy", nigdy nie zasłaniał luster, jak to zwykł czynić przy innych gościach, nie chadzał nago i nie załatwiał się demonstracyjnie na nocniku...).

Iwan Hannibal zdecydowanie wyróżniał się spośród reszty swoich braci inteligencją, wiedzą, zdrowym rozsądkiem i szlachetnością uczuć. Opiekował się żoną brata, hulaki Osipa, Marią, którą tamten porzucił, i jej córeczką Nadieżdą.

Zmarł w Petersburgu jako bezzenny i bezdzietny w wieku 66 lat.

Piotr

Jak i wszyscy pozostali synowie Hannibala, służył w artylerii. Do nauk się nie palił. Prawie analfabeta (czego świadectwem - jego listy), co mu jednak nie przeszkodziło w zdobyciu stopnia generała majora. Po podaniu się do dymisji, zamieszkał na wsi jako "ważny barin". Jego ulubionym zajęciem było robienie pysznych nalewek, "które najczęściej sam najchętniej wypijał" (Puszkina). Romantyk. Uwielbiał muzykę. Zwłaszcza "ruskije piesiennyje motiwy", które mu brzdąkał na gęślach jego sługa, dworski chłop Kałasznikow, wykształcony w tej sztuce przez przygodnego Niemca: Ta muzyka rozczulała Piotra Hannibala aż do łez, bądź odwrotnie - w zależności od tego, w jakim nastroju tego dnia bywał. Jak i wszyscy Hannibalowie, w których gorąca, afrykańska krew kipiła, był człowiekiem ekspresyjnym, nieopanowanym, wybuchowym. Często wpadał we wściekłość. *Kogda bywali sierdityje Gannibaly, wsie bez iskluczenija, to ludiej u nich wynosili na prostyniach* (t.j. - siekli swoich poddanych różgami aż do utraty przytomności).

Piotr Hannibal żonaty był z córką radcy kolegialnego, Olgą von Dannenstern, z którą miał syna i dwie córki. Ale ponieważ "soszłsia s diewiczej Lichaczowoj", więc z lekkim sercem rodzinę porzucił. Przed odjazdem zostawił żonie list - z nakazem, by szanując jego - jako jej małżonka - spokój, dłużej z nim żyć nie śmiała...

Piotr Hannibal zmarł w wieku 83 lat.

Syn Piotra, Wieniamin, służył wojskowo w pułku konnym. Wojsko go jednak nie pociągało. Po podaniu się do dymisji, osiadł na roli, podobno był niezłym agronomem. Kochał muzykę (nie tylko, jak ojciec - na gęślach), miał swoją domorosłą orkiestrę, grał i komponował. Napisał muzykę do słów Zemfiry z poematu Puszkina "Cyganie". Uwielbiał wiersze swego kuzyna (Puszkina), naka-



Iwan Hannibal, syn "arapa" Piotra Wielkiego. (Portret nieznanego malarza)

zywał swym chłopom, by się ich uczyli na pamięć. Mieszkał w Pietrowskoje, był sąsiadem Puszkina. Wesoły, towarzyski, z dużą otwartą jak szeroka brama, słowem - "sławnyj małyj".

Zmarł w stanie kawalerskim w 1839 roku.

Osip (January), dziad Puszkina

Był trzecim według starszeństwa synem Hannibala. Służył w artylerii. Podał się do dymisji w stopniu kapitana 2-jej rangi, po czym wstąpił na służbę cywilną, pracował w sądownictwie w charakterze radcy.

Dziad Aleksandra Puszkina, według słów samego poety, był "najboleje biesputnym iz wsiech Gannibalow". Już we wczesnej młodości dał się poznać jako beztroski lekkoduch, rozrzutny hulaka, przez co ściągając na siebie gniew ojca, "arapa".

W 1773 roku Osip (January) ożenił się z córką byłego wojewody tambowskiego Aleksego Puszkina, Marią. Z początku mieszkali we własnym majątku, ale z powodu szalonych długów zaciągniętych przez Osipa, byli zmuszeni ten swój majątek sprzedać. Ublagany przez synową tata-Hannibal przyjął ich pod swój dach w Suidzie, skąd niedługo "biesputnyj" Osip uciekł do rodziny, zostawiwszy ojcu list z doniesieniem, iż "ukrył się od niego na wieki".

W 1779 roku Osip ożenił się z wesołą wdówką, niejaką Ustynją Tołstoj. Ślub brał z nią w odległej wsi, w tamtejszej cerkwi. Poszło mu z tym łatwo, oszukał popa przedstawiając mu fałszywe świadectwo, na którym stało: "wdowiec". Niestety, szczęście Osipa miało krótkie nogi. Już

wkrótce popadł w długi. A ponieważ porobił je razem z panią Tołstoj, w konsekwencji był zmuszony je spłacać za siebie i za wybrankę swego serca, która to spłacenie drogą sądową na nim wymogła.

Na domiar złego, pierwsza, legalna żona Osipa, Maria z Puszkina, wysłała "proszjenie" na imię carycy Katarzyny II z błaganiami o ratunek w sprawie "biesputnego" męża i ojca jej dziecka, trzyletniej naówczas Nadieżdy (w przyszłości - matki poety). Katarzyna II (jako "wielka moralistka") sprawę Osipa Hannibala wzięła głęboko do serca. Ślub pechowego "żenicha" (de facto - bigamisty) został przez carycę unieważniony, część jego majątku przekazana na utrzymanie małoletniej Nadieżdy, a sam Osip zesłany "na korablach na połnuju kampaniju w Siewiernoje Morie", żeby tam w pełnieniu długotrwałej służby miał czas pomyśleć o zgładzeniu grzechów swoich...

Ze swoją legalną żoną, Marią z Puszkina Osip Hannibal żył w rozłące równo 30 lat. Ostatnie lata swego życia spędził w odziedziczonym po ojcu majątku - w pięknie uporządkowanym Michajłowskoje. Tam też zmarł w wieku 62 lat.

"Dziad mój zmarł w wyniku rozwiązłego życia" - napisze o nim jego wnuk, Puszkina.

Po śmierci Osipa, majątek Michajłowskoje przejdzie w ręce jego żony, Marii i ich córki, jedynej córki, Nadieżdy.

Nadieżda będzie już wtedy żoną Siergieja Puszkina, przyszłego ojca poety. Urodzi mu troje dzieci, z których najbardziej niekochanym okaże się... przyszły autor "Eugeniusza Oniegina"...

Alwida Antonina Bajor



"Dom Komendancki" w Tallinnie, w którym w latach 1742-1752 mieszkał i pracował "obier-komendant goroda Rewla" Hannibal razem z rodziną. W tym domu w 1744 r. urodził się January (Osip), przyszły dziad Aleksandra Puszkina

W realnym życiu akcje przeprowadzane przez "Aras" są prostsze i bardziej...brutalne

Siła i intelekt

...Funkcjonariusze grupy szybkiego reagowania wdarli się do mieszkania, i okazali się w ekstremalnej sytuacji. Strzelającego killera (najemny zabójca), którego mieli za zadanie ująć, zasłoniła jego 17-letnia córka. Celem "szturmowców" mogła być tylko ręka, w której przestępca trzymał pistolet, i część klatki piersiowej. Zanim doszło do rozwiązania, killer, pod osłoną córki, odstępując do tyłu, zdążył zranić jednego z funkcjonariuszy 2 kulami w pierś i jeden raz w nogę. Kuloodporna kamizelka uratowała życie rannemu. Trafiony w ramię killer zaczął krwawić, osunął się na ziemię, po czym, nie widząc innego wyjścia, zastrzelił się.

nizacji przestępczych, unieszkodliwienie niestandardowych ładunków wybuchowych, produkowanych na konkretny cel ("zwykłymi" zajmują się saperzy z "Geležinis vilkas"), ochrona świadków i poszkodowanych, akcje ze służbami specjalnymi (okryte ścisłą tajemnicą) - to wszystko oni - zamaskowani, ubrani na czarno funkcjonariusze „Arasu”.

Siła czy intelekt

- Kandydat na naszego pracownika, rzeczywiście, powinien być fizycznie wszechstronnie przygotowany, ale fizyczna krzepa nie jest u nas promowana jako symbol "arowca". Tylko w filmach figurują dwumetrowe "szafy". Im wyższy i "szerszy" funkcjonariusz - tym lepszy cel dla przeciwnika -

alne fizyczne przygotowanie. Tym nasz "Aras" różni się od podobnych struktur w innych państwach (szczególnie Rosji), gdzie ma się tylko określony cel, określony rozkaz i, jak to się mówi, ani kroku w przód, ani do tyłu. Funkcjonariusz powinien się orientować dobrze w sytuacji i wraz z jej zmianą, szybko zmieniać swe działania. Słowem, myśleć! Najważniejsze, aby nie ucierpiał człowiek... Oczywiście, powinien też być psychicznie przygotowany. Pracujemy przecież w ekstremalnych warunkach.

Dwadzieścia cztery godziny napięcia

W 1994 roku w Janowie przestępcy obrabowali kasę, zranili kasjerkę. Jeden z nich uciekając napadł na policjanta, odebrał mu broń i wdarł się do jednego z mieszkań, biorąc jako zakładniczkę znajdującą się tam młodą kobietę. Wezwani funkcjonariusze "Arasu" bite 24 godziny rozmawiali z przestępcą, który żądał między innymi, helikoptera, pieniędzy i broni. "Ptaszek" był szczególnie niebezpieczny, bo okazał się chorym na schizofrenię. W więzieniach przesiedział około 15 lat. Gdy funkcjonariusze wyczuli zbliżający się atak schizofrenii i że życie zakładniczki jest zagrożone, postanowili przerwać pertraktacje i włamali się do mieszkania. Przestępcę, z powodu wielkiego zagrożenia, zastrzelono. Kobieta, która przeżyła te straszne godziny, nie ucierpiała.

Uczą Amerykanów

Aby pracować w "Arasie", trzeba ukończyć studia w Akademii Policji (obecnie Akademia Prawa) lub popracować w policji. Kandydatów starannie się dobiera. Początkowy etap (szkolenie) trwa pół roku, potem przechodzi się do głównej grupy. Po dwóch latach - jeśli się chce - do oddziału specjalnego. Sam Viktoras Grabauskas wykładał w Akademii, trenował "arowców", następnie sam przeszedł do grupy szybkiego reagowania. Studiował w amerykańskim Federalnym Biurze Badań Akademii Narodowej. Jeszcze na studiach nawiązał kontakty z jed-



Viktoras Grabauskas: "Przede wszystkim najważniejsze, aby nie ucierpiał człowiek"

nostkami zajmującymi się uwalnianiem zakładników. Sam się uczył i uczył... Amerykanów. Dotychczas zaprasza się go, aby szkolił specjalną jednostkę policyjną stanu Tennessee.

Surowa kontrola

Co roku wśród funkcjonariuszy "Arasu" przeprowadzane są sprawdziany: teoretyczne, fizycznego przygotowania i strzelania.

- Jeśli człowiek nam nie odpowiada, popełnia jakiegokolwiek naruszenia, dajemy mu trochę czasu "na poprawę". Jeśli ona nie następuje - żegnamy się. Oczywiście, niektórzy odchodzą sami. Ci, którzy nie wytrzymują.

U nas jest dosyć ciężko - przynajmniej komisarz oddziału specjalnego.

Pomoc kryminalistkom

Licząca ponad 200 osób grupa szybkiego reagowania "Aras" podlega głównemu komisarzowi policji kryminalnej, czyli zastępcy komisarza generalnego Departamentu Policji. Oprócz oddziału w Wilnie (tu też mieści się sztab), dla większej efektywności działania, w większych miastach (Kowno, Kłajpeda, Olita, Szawle, Poniewież) są oddziały lokalne, podlegające wileńskiemu. A propos, na początku formo-

wania obecnego "Arasu", pierwszym dowódcą grupy szybkiego reagowania był obecny główny komisarz policji Wilna Erikas Kaliačius.

Pokonać strach

- Nie bierzemy takich, którzy się w ogóle niczego nie boją. Strach przecież jest częścią składową instynktu samozachowawczego. "Nasz" funkcjonariusz powinien umieć pokonywać strach. Chociaż różnie z tym bywa. To jedno, gdy wie się, jaka akcja czeka, gdy zna się charakterystykę przestępcy. Druga rzecz, gdy idzie się w niewiadome. Ale "arowiec" powinien być gotowy na wszystko - mówi Viktoras Grabauskas. - Mielibyśmy ofiary. Dwóch naszych zginęło w Miednikach. Było to na początku naszej działalności, słabe przygotowanie. Oczywiście, podczas akcji bywają też ranni i z naszej strony. Taka praca.

Wszyscy na zadaniach

W dniu rozmowy z panem Grabauskasem wszyscy funkcjonariusze wileńskiego oddziału byli na zadaniach lub zajęciach. Nie udało się nam spojrzeć na twarze "bohaterów". Dlaczego jednak zakładają maski, czyżby się bali?

- Z jednej strony maska rzeczywiście pozwala uniknąć pewnego zagrożenia dla funkcjonariusza. Do czynienia mamy ze szczególnie niebezpiecznymi osobnikami. Z drugiej strony, działamy na w pół tajemnie, po co ktoś ma widzieć, kto właściwie ujął przestępcę - objaśnia Grabauskas. Na zdjęcie więc "arowca" bez maskarady liczyć raczej nie należy. Najwyżej się zobaczy czy przez szkło kasku... Zdarzają się jednak wypadki, kiedy pracują otwarcie, w cywilu. Od innych służb policyjnych, które również czasami używają masek, różni napis na plecach "ARAS" i emblemat. Dzięki reportażom telewizyjnym, znają ich chyba wszyscy. Nie ma dnia, żeby nie uczestniczyli w akcjach. Ich działalność zdobyła także uznanie międzynarodowe. Ich istnienie będzie wielkim plusem podczas wejścia do UE czy też NATO. Siła i intelekt, chroniący przed niebezpieczeństwem.

Irena Litwin

Fot. Marian Paluszkiwicz i archiwum "Aras"



Pewna ręka i bystry wzrok - to warunki obowiązkowe dla "arowca"

- Zawsze staramy się przede wszystkim "załatwić sprawę" w sposób pokojowy, jednak zmuszeni czasami jesteśmy do używania brutalnej siły. To tylko w filmach i podczas pokazów akcja wygląda atrakcyjnie. W życiu wszystko jest o wiele prostsze i...straszniejsze - mówi zastępca dowódcy grupy szybkiego reagowania "Aras", komisarz oddziału specjalnego Viktoras Grabauskas. - Staramy się rozmawiać z przestępcami, do tego mamy specjalny oddział - negocjatorów. Są nieocenieni podczas uwalniania zakładników. Pertraktacje trwają tyle czasu, ile to jest możliwe, dopiero, gdy to nie skutkuje, stosujemy przemoc...

"Aras" - to "Orzeł"

Swoją "lot" rozpoczęli 4 kwietnia 1991 r. Potrzeba było silnych, specjalnie wyszkolonych funkcjonariuszy do walki z przestępczością, z organizacjami mafijnymi, których policja raczej unikała. Z początku właśnie takie mieli zadanie. Powoli doskonalili się, przygotowywali się do działalności antyterrorystycznej. Uwolnienie zakładników, szturm na porwany samolot, zatrzymanie niebezpiecznych przestępców, liderów orga-

pół żartem, pół serio mówi Viktoras Grabauskas. - Nasz pracownik powinien być przede wszystkim zwinny, szybki i...myślący. Jeśli jego intelekt okaże się poniżej stosowanej u nas normy - na nic ide-



Opuszczanie się z domów i helikopterów nie jest czymś nadzwyczajnym, ale wymaga przygotowania

Polska

Sondaż CBOS

Politykiem cieszącym się największym zaufaniem społecznym nadal pozostaje Aleksander Kwaśniewski - ufa mu 78 proc. pytanym przez CBOS.

Zaufanie do Jacka Kuronia deklaruje 67 proc. ankietowanych, a do Hanny Gronkiewicz-Waltz - 64 proc. Kolejne miejsca zajmują Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki, którym ufa po 57 proc. pytanym. Następnie Leszek Miller - 44 proc. i Andrzej Olechowski - 39 proc.

Z największą nieufnością ankietowanych spotykają się Marian Krzaklewski - nie ufa mu 54 proc. ankietowanych; Leszek Balcerowicz - 53 proc.; Lech Wałęsa - 51 proc.

Nieszkodliwa afera

Zdaniem wiceministra obrony narodowej Romualda Szeremietiewa, odpowiedzialnego za dostawę sprzętu wojskowego, afera w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Bydgoszczy nie zaszkodzi dobremu wizerunkowi Polski w NATO.

Podkreślił, że najważniejszą kwestią jest to, że MON na czas podjęło w bydgoskiej sprawie odpowiednie kroki. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie wykorzystywania do remontów samolotów w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Bydgoszczy używanych, przemyconych z Białorusi części, które w dokumentacji figurowały jako nowe. Bydgoskie zakłady przystosowywały m.in. myśliwce MiG 29 do standardów łączności i nawigacji NATO.

Wichura

Silny wiatr wiejący na Pomorzu Zachodnim z przerwami od sobotniego wieczora do poniedziałku rano uszkodził ponad 80 stacji transformatorowych i zerwał 10 linii średniego i wysokiego napięcia.

Siła wiatru dochodziła niekiedy do 115 km/h. Wichura połamała wiele drzew, zrywała blachy z dachów oraz dachówki, a nawet panele ze ścian budynków.

Ofiary mrozów

134 ofiary mrozów odnotowała od jesieni policja. Podczas poprzedniej zimy w Polsce zamarzło 225 osób.

Według policji, blisko połowa zamarzniętych nadużyła przed śmiercią alkoholu. Około 15 proc. to osoby bezdomne. Najmłodsza z ofiar miała 15 lat, a najstarsza - 87 lat. Wśród zamarzniętych przeważają mężczyźni w wieku ok. 40 lat.

Ostre polowanie

Dwóch kłusowników uzbrojonych m.in. w pistolet maszynowy zatrzymała policja w okolicach Pieniężna w woj. warmińsko-mazurskim.

Podczas zatrzymania Roman L. miał przy sobie pistolet maszynowy PM43 (z czasów II wojny światowej) z 23 nabojami w magazynku. Broń była sprawna. W jego gospodarstwie w czasie przeszukania policjanci znaleźli jeszcze 6 granatów oświetlających i około 120 sztuk ostrej amunicji do pistoletu maszynowego. U drugiego z zatrzymanych mężczyzn znaleziono dwie dubeltówki i amunicję. W gospodarstwie ukryte miał także akcesoria do domowej produkcji amunicji.

Katastrofa kenijskiego Airbusa

Runął tuż po starcie



Fot. EPA-ELTA

Okolo 170 osób zginęło w katastrofie Airbusa kenijskich linii Kenya Airways, który runął do Atlantyku w niedzielę wieczorem wkrótce po starcie ze stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej Abidżanu.

Na pokładzie Airbusa A-310 było 168 pasażerów i 11 członków załogi. Jak poinformował w poniedziałek w Nairobi rząd Kenya Airways, do tej pory odnaleziono dziewięć żywych osób, ale łączna liczba uratowanych zapewne nie przekroczy dziesięciu. Z morza wyłowiono już co najmniej 49 zwłok. Według zarządu, brak na

razie konkretnych przesłanek, sugerujących przyczyny katastrofy, a śledztwo w tej sprawie będzie zapewne długie.

Samolot uderzył w morze około trzech kilometrów od brzegu, niemal całkowicie się rozpadając.

Był to pierwszy wypadek w historii założonego w 1977 roku towarzystwa Kenya Airways. Poza rozbitym w niedzielę Airbusem, dysponuje ono 10 samolotami, w tym trzema typu A-310. Obsługuje 25 połączeń na terenie Afryki, Europy, Bliskiego Wschodu i Indii. 27 procent akcji przedsiębiorstwa jest w rękę holenderskiego KLM.

UE przygotowuje działania przeciwko Austrii

Wariant „Heider”

Unia Europejska przygotowuje działania na wypadek wejścia do austriackiej koalicji rządowej Wolnościowej Partii Austrii (FPOe) Joerga Haidera - poinformował w poniedziałek szef francuskiej dyplomacji Hubert Vedrine.

„Trwają rozmowy (między członkami UE) w sprawie podjęcia przedsięwzięć, ale ich ogłoszenie należy do Portugalii jako (obecnej) przewodniczącej

Unii” - oświadczył Vedrine dziennikarzom. Zapowiedział też, że wejście „wolnościowców” do rządu wpłynie na stosunki francusko-austriackie. Ewentualne wejście FPOe do austriackiej koalicji budzi niepokój opinii międzynarodowej. Partia ta głosi hasło ograniczenia nadmiernych, jej zdaniem, przywilejów imigrantów, a sam Haider jest znany z licznych wypowiedzi bagatelizujących zbrodniczy charakter reżimu hitlerowskiego.

Wojna w Czeczenii

Nie słabną naloty na Grozny

W ciągu ostatnich 24 godzin rosyjskie lotnictwo przeprowadziło 110 bojowych akcji w Czeczenii - podały w poniedziałek oficjalne koła w Moskwie.

Informacja ta potwierdza oceny niezależnych obserwatorów na temat nasilenia operacji sił federalnych, przede wszystkim w rejonach miast Groznego i Argunu.

Koła czeczeńskie także mówią o zaciętych walkach, trwających w Groznych przez całą noc z niedzieli na poniedziałek, przede wszystkim w pobliżu placu Minutka nie opodal centrum oraz wokół nieczynnej od początku wojny (od września ubiegłego roku) głównej elektrowni miejskiej. Tylko w nocy z niedzieli na poniedziałek bojownicy czeczeńscy mieli zabić 80-100 rosyjskich żołnierzy. Połowa z nich miała polec w walkach o elektrownię. Czeczeńskie straty miały wynieść ośmiu ludzi - podają źródła w Nazranii w Inguszetii.

Według rosyjskich źródeł wojskowych, operacje sił lotniczych koncentrowały się w nocy i w poniedziałek rano na celach w samym Groznych, a także w rejonie Argunu i Wiednio. W Moskwie twierdzi się, że zniszczono dwie ważne bazy czeczeńskie. Rosyjskie źródła przyznały również, że w sobotę zabity przez separatystów czeczeńskich został pilot wojskowego śmigłowca Mi-8. Maszyna została ostrzelana przez Czeczenów w górach w rejonie Argunu, na południowym wschodzie kraju. Pilot - płk Nikołaj Majdanow - zginął na miejscu.

Czeczeni o stratach Rosjan

Proczeczeńska agencja Kavkaz-Centr podała w poniedziałek, że w ciągu minionych dwóch dni siły rosyjskie walczące w Czeczenii straciły dwa samoloty i trzy helikoptery.

Czeczenom, wyposażonym w przenośne rakiety przeciwlotnicze, udało się zestrzelić dwa rosyjskie helikoptery. Trafili także trzeci śmi-

Epidemia grypy na Ukrainie

Pierwsze ofiary śmiertelne

Trzy osoby zmarły na Ukrainie na grype - podały w sobotę w Kijowie władze sanitarne. W jednej z wiosek obwodu winnickiego (centralna Ukraina) zmarła 40-letnia kobieta. Dwa przypadki zarejestrowano w Odessie i Lwowie.

Tymczasem epidemia rozszerza się, objęła już połowę obwodów kraju. Przymusowe ferie ogłoszono w szkołach Kijowa, Iwano-Frankowska (Stanisława) i Sewastopola. Poprawę sytuacji odnotowano jedynie w Odessie, gdzie wirus pojawił się najwcześniej.

Trzech żołnierzy izraelskich zginęło w Libanie

Hezbollah atakuje

Bojownicy z popieranego przez Iran ugrupowania Hezbollah zaatakowali w poniedziałek patrol izraelski na południu Libanu, zabijając trzech żołnierzy.

Atak nastąpił w czasie, kiedy lotnictwo izraelskie prowa-

dziło naloty na bazy Hezbollahu w pobliżu strefy okupowanej w południowym Libanie. Dzień wcześniej Hezbollah zabił jednego z dowódców proizraelskich sił paramilitarnych w Libanie - Armii Południowego Libanu (APL).

Werdykt w sprawie Pinocheta

Wniosek Belgii oddalony



Na ulicach Londynu protestowano przeciwko decyzji sędziego Kay'a Fot. EPA-ELTA

Brytyjski sędzia Morris Kay oddalił w poniedziałek wniosek rządu belgijskiego i sześciu organizacji praw człowieka, które domagały się kontynuowania procedury ekstradycji gen. Augusto Pinocheta.

Jeżeli decyzja sędziego Sądu Najwyższego zostanie potwierdzona przez Izbę Lordów (wg

prawa brytyjskiego najwyższy organ sędziowski), minister spraw wewnętrznych Jack Straw będzie mógł podjąć ostateczną decyzję o uwolnieniu przetrzymywanego od października 1998 roku w Londynie byłego dyktatora Chile i odesłania go do kraju. Minister już wcześniej zapowiadał takie posunięcie, które motywuje słabym stanem zdrowia Pinocheta.

CBS oskarża

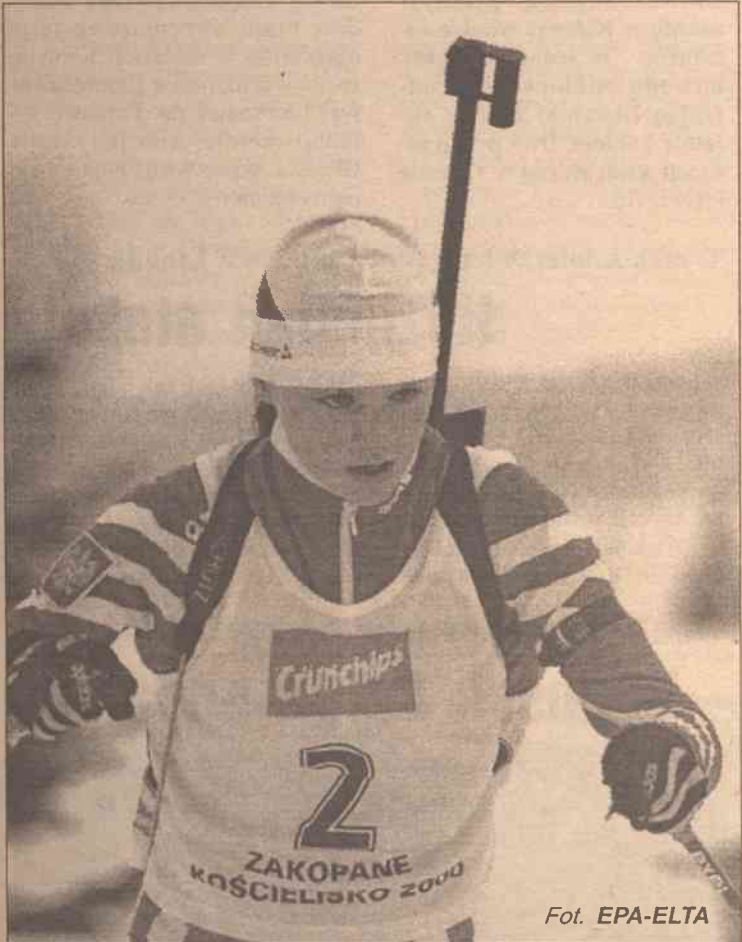
Aмерыkańska telewizja CBS oskarżyła w sobotę Rosję, że w wojnie w Czeczenii używa pocisku typu TOS-1, zakazanego przez podpisaną w 1980 roku konwencję genewską. Pocisk zwany potocznie „Pinocchio” zawiera mieszaninę paliwa do silników diesla i napalmu.

„Można odpalić całą serię 30 pocisków w ciągu 7 i pół sekundy” - powiedział CBS Christopher Foss, naczelny specjalistyczny pisma poświęconego wojskowości „Jane's Land Forces”. „Wybuchają one z olbrzymią siłą niszcząc kompletnie wszystko, co znajduje się w zasięgu wybuchu” - dodał. Także sama telewizja rosyjska pokazała - jak twierdzi reporter CNN Allen Pizzey - TOS-1 mówiąc, że po ataku z użyciem tej broni” po przeciwniku zostaje tylko wspomnienie”. Rosyjski generał Walery Maniłow zaprzeczył co prawda użyciu środka zakazanego jako broń nadmiernie okrutna przez Konwencję Genewską z 1980 roku o zasadach prowadzenia wojny, ale jeden z anonimowych żołnierzy walczących w Czeczenii miał powiedzieć:

„Trzeciego dnia, walneliśmy w nich (Czeczenów) „Pinocchiami”. Paweł Felgenauer, rosyjski niezależny komentator spraw wojskowych powiedział CBS, że zdjęcia wykonane w Czeczenii w grudniu pokazują bez wątpienia wspomniane pociski.

Medalowe żniwo Polaków na mistrzostwach Europy
w biathlonie

Optymistyczna zapowiedź



Fot. EPA-ELTA

Dwa złote i jeden brązowy medal zdobyli polscy biathloniści w ostatnim dniu mistrzostw Europy, które w niedzielę zakończyły się w Zakopanem. Tytuły mistrzowskie wywalczyli: Tomasz Sikora w biegu na dochodzenie 12,5 km seniorów i Magdalena Grzywa (na zdjęciu) w biegu na dochodzenie 10 km senierek. Jej koleżanka Magdalena Gwizdoń była na tym dystansie trzecia.

Sikora wystartował z czwartego miejsca, ze stratą 16 s do triumfatora sobotniego sprintu, Niemca Andreasa Stitzla. Na pierwszym strzelaniu niemal jednocześnie pojawiło się siedmiu zawodników.

Polak w pozycji leżącej nie popełnił błędów i awansował o jedną pozycję.

Po drugiej wizycie na strzelnicy Sikora był już drugi za Stitzlem. O końcowym sukcesie mistrza świata z 1995 roku zadecydowało trzecie strzelanie - pierwsze w pozycji stojącej. Stitzl zarobił cztery rundy karne, Sikora tylko jedną i biathlonista gospodarzy wyszedł na prowadzenie. Czwarte strzelanie to wojna nerwów pomiędzy Sikorą, a biegnącym tuż za nim innym Niemcem, Gunarem Bredschneiderem. Gdy Polak udał się do biathlonowego „ogródka” na rundę karną, jego rywal także spudłował i stało się jasne, że musi być złoty medal.

Magdalena Grzywa zaraz po starcie objęła prowadzenie i nie oddała go do końca. Finisz tej konkurencji należał do najbardziej emocjonujących w trakcie całego mistrzostw.

Po pierwszym strzelaniu ustaliła się kolejność: Grzywa, Białorusinka Swietłana Paramygina i Gwizdoń. Dwie pierwsze biathlonistki biegiły niemal równo. Błąd Paramyginy podczas trzeciego strzelania, dał 25 s przewagi 20-letniej zawodniczce WKS Zakopane, która z karabinem obchodziła się popisowo - pociągała za cyngiel szybko, pewnie i nie chybiała. Podczas ostatniego strzelania emocje osiągnęły zenitu. Polka i Białorusinka spudłowały po razie. Na ostatnią pętlę Grzywa wyruszyła z przewagą zaledwie 10 s nad utytułowaną przeciwniczką, zdobywczynią pucharu świata w 1994 roku. Gdy wydawało się, że młodziutka Polka nie odeprze ataku, doświadczona białoruska biathlonistka popełniła błąd, który mógł przydarzyć się raczej nowicjusze. Paramygina... pomyliła drogę i zamiast na metę chciała ponownie wbiec na strzelnicę. Musiała zawracać, a to dało Grzywie złoty medal.

Mistrzostwa Europy w Zakopanem były udane dla polskiej reprezentacji. Biathloniści polscy zdobyli siedem medali - trzy złote, dwa srebrne, dwa brązowe - większość w kategorii seniorów. Można umniejszać sukces mówiąc, że większość ekip przysłała kadry B. Nie można jednak zapominać, że były to zespoły specjalnie przygotowane na te imprezy. Oglądając występy Polaków oraz ich z dnia na dzień rosnącą formę można z optymizmem oczekiwać następnych startów zarówno w Pucharze jak i mistrzostwach świata.

podczas zamieszek, do których doszło po meczu siatkarzy Egiptu i Tunezji. Stawką spotkania był awans do turnieju olimpijskiego w Sydney. Po meczu, wygranym przez zespół Egiptu, doszło do awantur. Schodzący z boiska gracze Tunezji zostali obrzuceni butelkami. Nie pozostawali zresztą dłużni, odrzucając niebezpieczne przedmioty w kierunku trybun.

Dobry start

(Dokończenie ze str. 1)

Zdaniem Adamowicza, pierwsze zwycięstwo - to nie tylko dorobek punktowy, ale też wytworzony dobry klimat psychologiczny i nastrój w drużynie.

- Pierwszy krok został poczyniony. To nasz akces na zajęcie drugiego miejsca w grupie i awansu do czołowej czwórki - powiedział trener „Polonii”. Stwierdził jednak, że nie będzie łatwo i nie ma powodów do wpadania w euforię, gdyż piłka jest

okrągła i wszystko może się zdarzyć.

6 lutego w małej sali Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie „Polonia” będzie stawiała czoła gospodarzom - 5-krotnym i aktualnym mistrzom Litwy. Początek spotkania o godz. 14.00.

- „Pedagodzy” są nie tylko mistrzami kraju, bo faktycznie to jest reprezentacja Litwy - poinformował Adamowicz. - Szanse na zwycięstwo są nikłe, ale śmiem zapewnić kibiców i naszych sympatyków, że tanio skóry nie sprzedamy. Z. Ż.

Losowanie turnieju olimpijskiego w koszykówce

Reprezentacja Litwy w grupie A

W wyniku losowania, które odbyło się w sobotę w Sydney, reprezentacje Nowej Zelandii, Chin, USA, Francji i Włoch będą w grupie A przeciwnikami litewskich koszykarzy w turnieju olimpijskim w Sydney w 2000 roku.

Do grupy B trafiły zespoły Rosji, Angoli, Kanady, Australii, Hiszpanii i Jugosławii.

Pierwsze mecze w turnieju Litwini zagrają 17 września z reprezentacją Włoch, 19 września z Francją. Spotkanie Litwy z USA odbędzie się 21 września. Z ekipą Chin nasza drużyna zagra 23 września, a z zespołem Nowej Zelandii - 25 września.

Najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do ćwierćfinałów.

Rekordy świata Romme i Niemann-Stirnemann



Fot. EPA-ELTA

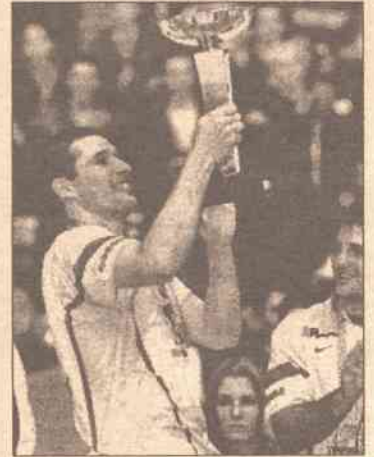
Holender Gianni Romme i Niemka Gunda Niemann-Stirnemann pobili w Calgary własne rekordy świata w biegach łyżwiarskich. Romme dystans 5 000 metrów przebiegł w czasie 6.18,72. Poprzedni rekord wynosił 6.21,49 i był ustanowiony przez holenderskiego zawodnika przed dwoma laty także w Calgary. Niemann-Stirnemann w biegu na 3 000 metrów uzyskała wynik 4.00,51, lepszy o ponad sekundę od poprzedniego rekordu (4.01,67), ustanowionego w 1998 roku.

■ Holender Richard Groenendaal został mistrzem świata w kolarstwie przełajowym wygrywając wyścig o tęczaową koszulkę w kategorii elite. Polak Tadeusz Korzeniewski zajął 18 miejsce.

■ Senegalski piłkarz Khalilou Fadiga został skazany na miesiąc więzienia i grzywnę 20 tys. franków belgijskich (485,2 USD) za pobicie kibica w 1997 r. po me-

czu ligi belgijskiej Mechelen - Lommel. Fadiga aktualnie gra w Fenerbahce Stambuł, a w czasie awantury reprezentował barwy Lommel. Drugi z zawodników Lommel, Bart Peeters, za udział w tej bójce został skazany na trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywnę 10 tys. franków (242,6 USD).

Zacięty mecz



Piłkarze ręczni Szwecji zostali mistrzami Europy, pokonując w finale w Zagrzebiu, po dwóch dogrywkach, Rosjan 32:31 (24:24, 27:27).

Finałowy mecz był bardzo zacięty. Prowadzenie zmieniało się z minuty na minutę, a wyrównującą bramkę Szwedzi zdobyli na kilkanaście sekund przed zakończeniem drugiej połowy. W pierwszej dogrywce Rosjanie prowadzili już 27:24, ale Skandynawowie także tym razem zdołali doprowadzić do remisu.

Łatwa wygrana



W finale turnieju kobiet międzynarodowych tenisowych mistrzostw Australii Amerykanka Lindsay Davenport (na zdjęciu) wygrała ze Szwajcarką Martiną Hingis 6:1, 7:5. Mecz na korcie centralnym Melbourne Park trwał tylko 65 minut.

W finale tenisistów Amerykanin Andre Agassi wygrał tenisowy turniej Australian Open, pokonując Rosjanina Jewgienija Kafelnikowa 3:6, 6:3, 6:2, 6:4.

Tyson zwycięzcą



Amerykanin Mike Tyson pokonał przez nokaut w drugiej rundzie Brytyjczyka Juliusa Francisza w pojedynku wagi ciężkiej.

Uznawany za faworyta tego pojedynku Tyson już w pierwszej rundzie dwukrotnie posłał rywala na deski. Francis dotrwał do przerwy, ale w drugim starciu nie był już w stanie odeprzeć ataków Amerykanina.

Fot. EPA-ELTA

Sprintem

■ Mistrz świata w skoku wzwyż, 25-letni Rosjanin Władysław Woronin, po zwycięstwie w Arnstadt (2,34), triumfował w konkursie w Balingen (Niemcy), pokonując poprzeczkę na wysokości 2,35 m.

■ Trzy osoby zostały ranne

W starszym wieku można lecieć w kosmos

Dziadek - kosmonauta

Organizm Johna Glenna, który w wieku 77 lat w 1998 roku odbył 9-dniowy lot na wahadłowcu Discovery, jako najstarszy dotychczas astronauta, zniósł warunki kosmiczne tak samo dobrze, jak w przypadku jego o połowę młodszych kolegów.

Glenn, który w 1962 r. jako pierwszy Amerykanin okrążył Ziemię, w 36 lat później na pokładzie Discovery przez cztery dni przebywał w kabinie wyposażonej w przyrządy nieustannie rejestrujące stan jego zdrowia, między innymi tempo bicia serca i ciśnienie krwi.

Kierujący w NASA działem nauki o życiu były astronauta dr David William powiedział, że wyniki testów zdrowia Glenna w warunkach nieważkości na pokładzie Discovery przeczą powszechnemu mniemaniu o rzekomo słabym zdrowiu starszych ludzi.

Sam Glenn powiedział, że czuł się świetnie w wahadłowcu i bardzo chciałby ponownie polecieć w kosmos. Astronauta, który przez 24 lata był senatorem ze stanu Ohio, przyznał, iż dbając o swe zdrowie codziennie odbywa kilkukilometrowe spacerki i stosuje zrównoważoną dietę.

Niezwykły przypadek w historii kryminalistyki

Dziewięć lat w domu szaleńca

W Japonii zdarzył się przypadek, który miejscowa agencja Kyodo określa mianem „najbardziej niezwykłego w historii kryminalistyki”. Po dziewięciu latach odnalazła się dziewczyna, uprowadzona w wieku dziewięciu lat.

Gdy w listopadzie 1990 roku 9-letnia dziewczynka została siłą uprowadzona ze szkoły przez nieznanego mężczyznę, nikt nie mógł się spodziewać, że będzie więziona przez niego przez ponad dziewięć lat w dwupiętrowym domu, zaledwie pół kilometra od posterunku policji.

Dziewczyna zeznała, że przez długie lata była „zbyt przestraszona aby uciekać”. Udało się jej to, gdy 37-letni porywacz zabrał ją ze sobą do szpitala. Ponieważ wywo-

łał tam awanturę, wezwano policję. Dziewczyna poinformowała wówczas policjantów, że jest poszukiwana od 10 lat.

Dziewczynka była regularnie karmiona i mogła oglądać telewizję. Mężczyzna ogolił jej jedynie głowę i kazał nosić męskie ubrania.

Nie wiadomo jak to się stało, że sprawą nie zainteresowali się ani sąsiedzi, ani policja. Co więcej - obecność dziewczyny w domu nie przyciągnęła uwagi... matki porywacza, która mieszkała na pierwszym piętrze.

Zeznała ona, że tak bardzo bała się swojego niezrównoważonego syna, że nigdy nie wchodziła do zajmowanej przez niego części domu.

Po przesłuchaniu dziewczynę przekazano rodzicom.

Kraj milionerów

Eksplozja cen na rynku nieruchomości, rewolucja technologiczna i „bycza koniunktura” na giełdzie powodują, że w W. Brytanii nieustannie rośnie liczba milionerów.

Po to, by znaleźć się na liście tysięcy najbogatszych Brytyjczyków sporządzanej dorocznie przez tygodnik „Sunday Times”, trzeba mieć na koncie co najmniej 21 mln funtów (ok. 35 mln dolarów).

Firma „Experian”, która po raz pierwszy sporządziła bazę danych brytyjskich milionerów w oparciu o publicznie dostępne rachunki firm, ceny nieruchomości i rejestry akcji, twierdzi, że ponad 100 tys. Brytyjczyków dysponuje ruchym kapitałem w wysokości co najmniej jednego miliona funtów.

Przy uwzględnieniu kapitału ulokowanego w nieruchomościach i mniej płynnych inwestycjach - liczba ta byłaby kilkakrotnie wyższa.

Do wojska - z Julią Roberts

Harrison Ford, Julia Roberts, Tom Cruise - to niektóre z gwiazd Hollywood, które prawdopodobnie będą zachęcać młodych ludzi do wstępowania do armii USA w spotach reklamowych.

Amerykański minister obrony William Cohen poinformował, że razem z żoną Janet udało mu się przekonać znanych aktorów, producentów filmowych i inne znakomite osobistości, by wspomogli radiowo-telewizyjną kampanię werbunku do armii.



Na obu zdjęciach jest ta sama osoba - 30-letnia mieszkanka Londynu Jacqui Buck. Jacqui została zwyciężczynią konkursu „Najzgrabniejsza Figura Roku”.

Organizatorem konkursu jest czasopismo brytyjskie propagujące zdrowy tryb życia. By zostać zwyciężczynią Jacqui musiała pozbyć się „tylko” 56 kg. Kobieta wyznała, że cierpi na nadwagę już od dzieciństwa, gdy przed 3 laty wskazówka na wagach wskazała 121 kg, Jacqui postanowiła zacząć działać.

Fot. EPA-ELTA

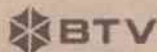
WTOREK 1 LUTEGO



6.00 - Dzień dobry. 8.00 - S. „Teletubbies”. 17.00 - Wiadomości (ros.). 17.10 - Trembita. 17.25 - Język francuski. 17.55 - Telekatalog. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Milioner. 18.25 - „Dainę dainelę”. 18.35 - S. „Krewni”. 19.35 - Bez pracy nie ma kołaczy. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Program publ. 21.45 - Znaki. 22.10 - Program muz. 22.35 - Show. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Letnie historie”. 9.45 - S. „Oszustwo”. 10.30 - Babie lato. 11.15 - Kuchnia pani Grażyny. 11.45 - ABC zdrowia. 12.10 - Nowa komunikacja. 12.35 - Notatki gospodyni. 12.45 - S. „Dżina moich marzeń”. 13.10 - Film fab. „Babilon 5”. 14.00 - S. „Kamila”. 14.50 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 15.35 - S. „Rodzinka Adamsów”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - S. „Kamila”. 17.55 - Telegra. 18.00 - Notatki gospodyni. 18.10 - S. „Oszustwo”. 19.00 - Wiadomości. 19.25 - Nurty. 20.15 - S. „Sąsiedzi”. 20.45 - Prosto i jasno. 20.55 - S. „Prezydent”. 21.45 - Wiadomości. 21.55 - S. „Wendeta”. 22.45 - Forma. 23.10 - S. „Renegat”.



7.05 - Rowerowe show. 7.10 - Krwawa fala. 7.35 - Spojrzenie. 7.55 - S. „Wiercipięta”. 8.40 - S. „Milady”. 9.30 - S. „Dziki anioł”. 10.20 - S. „Urodzona na wolno-

ści”. 11.10 - Rowerowe show. 11.25 - Krwawa fala. 11.40 - S. „Szczury wodne”. 12.25 - Corrida. 13.15 - Film fab. „A jeśli to miłość”. 15.00 - Karuzela. 15.55 - S. „Wiercipięta”. 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowerowe show. 17.05 - S. „Milady”. 17.55 - S. „Dziki anioł”. 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - S. „13 posterunek”. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - S. „Komisarz Schimanski”. 21.45 - Spojrzenie. 22.05 - S. „Czynnik PSI”. 22.55 - S. „Wszystko pamiętać 2070”. 23.45 - S. „13 posterunek”. 0.10 - Krwawa fala. 0.25 - Rowerowe show. 0.40 - 7.00 - DW.



6.20 - Teleshop. 6.55 - S. „Pełna chata”. 7.15 - Filmy anim. dla dzieci. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Biedna bogaczka”. 8.45 - S. „Moja kochana Izabela”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - Teleshop. 10.30 - S. „Detektyw Magnum”. 11.15 - Bez kłopotu. 11.40 - Za rogiem. 12.05 - S. „Dziennik Bena”. 12.30 - S. „Melrose Place”. 13.15 - S. „Jessica Fletcher”. 14.00 - S. „Herakles i Amazonki”. 14.50 - Kreskówka. 15.15 - S. „Detektyw Magnum”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Moja kochana Izabela”. 16.50 - S. „Fernandes i Florencja”. 17.40 - S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 - Metropol. 18.10 - S. „Biedna bogaczka”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - S. „Jutrzejka gazeta”. 21.00 - TV „Lietuvos rytas”. 21.50 - Wiadomości. 22.00 - S. „Biały parkan”. 23.00 - S. „Szpital polowy”. 23.25 - Film fab. „Krwawa rzeka”.

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Towary i usługi. 8.25 - S. „Kto, jeśli nie

ty”. 9.15 - Jesteś świadkiem”. 10.05 - Film fab. „Ten łagodniejszy”. 11.40 - Dziękuję za zakup. 12.00 - Z Moskwy. 12.05 - Dzień po dniu. 14.00 - Z Moskwy. 14.15 - Towary i usługi. 14.25 - S. „Kto, jeśli nie ty”. 15.15 - Krótki kurs. 15.30 - Dziękuję za zakup. 15.55 - Kanał muz. 16.30 - Rozmowy. 17.00 - Podobą się oglądaj. 17.20 - Patrol drogowy. 17.35 - S. „Ostatni mit”. 18.05 - Filmy anim. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - Ci, którzy. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 19.45 - SW show. 20.40 - Stolica. 21.00 - S. „Ostatni mit”. 21.30 - Budownictwo. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Film fab. „Kameleon”. 23.55 - Kanał muz.

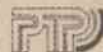


16.30 - Bez problemów. 17.00 - S. „Gospodyni”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Poglądy. 18.25 - Zadzwoń i pozdrów. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Gospodyni”. 20.00 - Bądźmy zdrowi. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Całe wojsko króla”. 21.55 - Prognoza astrologiczna. 22.00 - Recepty. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Poglądy. 22.40 - Wiadomości (pol.). 22.50 - Turystyka.



8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.10 - Wiadomości. 8.15, 16.00 - S. „Delikatna trucizna”. 9.15 - Połaźni. 9.45 - Jak to było. 10.20 - Film anim. 10.30 - S. „Nowe przygody Sindbada”. 13.30 - Razem. 14.20 - S. „Polowanie na duchy”. 14.40 - Wszystko możliwe. 15.00 - Król wzgórz. 15.25 - Od lat 16 i więcej. 17.25 - Panorama śmiechu. 17.55 - Szukam ciebie. 18.50

- S. „Dziewczęta z charakterem”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - Film fab. „Wyżyna”. 22.40 - Kolekcja błędów.

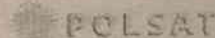


6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 18.00, 20.00, 24.00 - Wiadomości. 7.15, 22.30 - Oddział dyżurny. 8.20 - Medycyna kwantowa. 8.30 - Arena-sport. 9.00 - Homeopatia i zdrowie. 9.10 - S. „Cyganka”. 10.00 - S. „Lato naszej tajemnicy”. 15.30 - S. „Tajni agenci”. 16.20 - Wieża. 17.05 - S. „Upał w Los Angeles”. 18.30 - S. „Tajemnice Petersburga”. 19.25 - Supermodne. 20.45 - Film fab. „Najemny gladiator”. 22.45 - K-2 przedstawia.

TV POLONIA

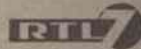
7.00 - Kawa czy herbata. 8.45 - Dziennik krajowy. 9.10 - Sport-telegram. 9.15 - Krakowskie Przedmieście 27. 9.25 - Mój ślad. 9.30 - Wiadomości. 9.42 - Prognoza pogody. 9.45 - Panteon. 10.00 - „Klan” - serial prod. pol. 10.20 - „Dwa światy” - serial prod. polsko-australijskiej. 10.45 - „Polonica” - thriller prod. ang. (1966). 12.25 - Magazyn gospodarczy. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Pół serio. 13.45 - „Klan” - serial prod. pol. 14.10 - Ludzki świat. 14.30 - Sportowy tydzień. 15.30 - Magazyn Polonijny z Czech. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Twarz w twarz z Europą. 16.30 - Polacy w służbie pokoju. 17.00 - Muzyczny Serwis Jedynki. 17.10 - Rower Błażeja. 17.15 - Teleexpress Junior. 17.25 - Rower Błażeja. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Dwa światy” - serial prod. polsko-australijskiej. 18.40 - Mój ślad. 18.45 - Krzyżówka szczęścia. 19.10 - Zaproszenie. 19.30 - Galeria malarstwa polskiego. 19.40 - Gość Jedynki. 19.50 - „Klan” - serial prod. pol. 20.15 - Dobranocka. 20.30 -

Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - Sport. 21.00 - „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. pol. 21.45 - Mój Kraków. 22.00 - Spo-wiedź złodzieja wieku. 22.20 - „Tygrys” - film dok. 22.30 - Fron-da. 23.00 - Polska - Świat 2000. 23.20 - Wieści polonijne. 23.30 - Panorama. 23.50 - Sport-telegram. 24.00 - Rewizja nadzwyczajna. 0.30 - „Obroty pamięci” - film dok. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia. 1.55 - „Klan” - serial prod. pol. 2.20 - Czamy błysk. 2.30 - Wiadomości. 2.55 - Sport. 2.59 - Prognoza pogody. 3.00 - „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. pol. 3.45 - Spo-wiedź złodzieja wieku. 4.05 - „Tygrys” - film dok. 4.15 - Fron-da. 4.45 - Mój Kraków. 5.00 - Polska - Świat 2000. 5.15 - Wieści polonijne. 5.30 - Panorama. 5.50 - Sport-telegram. 6.00 - Rewizja nadzwyczajna. 6.30 - „Obroty pamięci” - film dok.



7.00 - Piosenka na życzenie. 8.00 - „Szaleję za tobą” - amerykański serial komed. 8.30 - Polityczne graffiti. 8.35 - „Karate Kot” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Czarodziejka z Księżyca” - serial anim. 9.30 - „Miasteczko Evening Shade” - serial komed. USA. 10.00 - „Hotel „Pod sosnami”, USA. 10.30 - „Posłaniec szczęścia” - meksyk. telenowela. 11.30 - „Luz Maria”, Peru. 12.30 - „Powrót Supermana” - ameryk. serial przygod. 13.30 - Idź na całość - show z nagrodami. 14.30 - „Świat według Kiepskich” - pol. serial komed. 15.00 - Oskar. 15.30 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 16.00 - „Karate Kot” - serial anim. dla dzieci. 16.30 - Informacje. 16.55 - „Renegat” - ameryk. serial sensac. 17.45 - „Alvaro”, Brazylia. 18.45 - „Luz Maria”, Peru. 19.40 - Super Express TV. 19.55 - Informacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 -

„Posłaniec szczęścia” - meksyk. telenowela. 21.00 - „Graczykowie” - pol. serial komed. 21.30 - Film tygodnia: „Szpieg tacy jak my”, USA (1985). 21.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 23.20 - Telewizyjne Biuro Śledcze. 23.50 - Wyniki losowania Lotto. 23.55 - Informacje i biznesowe informacje. 0.10 - Prognoza pogody. 0.15 - Polityczne graffiti. 0.30 - Bumerang. 1.00 - Super Express TV.



7.00 - „Miłość i dyplomacja” - serial obycz. 7.25 - „Trzy razy Zofia” - telenowela. 7.50 - „Perła” - telenowela. 8.35 - „Sunset Beach” - serial USA. 9.20 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 9.45 - Odjazdowe kreskówki. 10.30 - „Moje drugie ja” - serial USA. 10.55 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 11.20 - „Kobieta zwana Jackie” - miniserial USA. 12.10 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 12.55 - Teleshopping. 13.30 - „Sunset Beach” - serial USA. 14.15 - „Perła” - telenowela. 15.00 - Odjazdowe kreskówki. 15.50 - „Dziewczyna z komputera” - serial komediowy. 16.15 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 16.40 - „Lassie” - serial dla młodzieży. 17.20 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 18.10 - „Uśmiech losu” - serial obycz. USA. 19.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 19.50 - 7 minut. 20.00 - Zoom - magazyn sensacji. 20.30 - „Moje drugie ja” - serial USA. 21.00 - „Carrington” - film obycz. Francja-Wielka Brytania. 23.10 - „Wzywam dr Brucknera” - serial medyczny. 24.00 - 7 minut. 0.15 - „Sexplozja. 0.30 - „Pokój hotelowy” - komedia, USA. 2.10 - „Czynnik PSI I” - serial fantastyczno-naukowy. 2.55 - „Carrington” - film obycz., Francja-Wielka Brytania. 4.50 - „Pokój hotelowy” - komedia, USA. 6.25 - Teleshopping. 6.55 - Teledyski.

Mrozów nie będzie

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. W nocy lokalne opady śniegu, gołoledź. Wiatr zachodni, 5-10 m/sek.



Temperatura w nocy 2-7 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni. W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady śniegu. Temperatura w nocy około 0, w dzień od 0 do 5 stopni ciepła.

Wyniki losowania z dnia
29 01 2000
Nr 1315



09 10 16 17 22 23 26 30 31 34 35 37 41 42 47 52 54 55 58 60

Wyniki losowania z dnia
29 01 2000
Nr 347



05 10 22 23 24 29 + 01
6 liczb - 243515 Lt, 5+1 liczb - 5946 Lt, 5 liczb - 287 Lt,
4+1 liczby - 99 Lt, 4 liczby - 13 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt,
3 liczby - 3 Lt, 2+1 liczby - 2 Lt.

Wyniki losowania z dnia
30 01 2000
Nr 199



22 49 66 31 75 14 21 44 74 19 29 52 47 56 10 63 39 05
08 51 12 01 37 59 36 53 04 13 57 33 42 24 60 30 40 48

(Cztery kąty)

11 16 06 (linia), 64 03 71 (przekątne),
35 09 26 18 54 02 67 65 41 62 (cała tabela).

Wygrane:
cztery kąty - 15 Lt, linia - 9 Lt,
przekątne - 46 Lt, cała tabela - 13541 Lt

Nagrody dodatkowe:
samochód - los 0301420

DROBNE

Instalacja gazowa do wszystkich typów samochodów. Montaż i naprawa. Gwarancja 1 rok.

Viršuliškių skg. 78, Vilnius
UAB „Janifra”
Tel. faks. (22) 400050.

Nowoczesnym japońskim wziernikiem, w dogodnym dla pacjentów czasie, badam przewód pokarmowy, żołądek i dwunastnicę.

Vilnius, tel. 61-66-71 w godz. 8.00-10.00, 31-18-58 po godz. 16.

Obcokrajowiec uczy języków:

angielskiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego.

Tłumaczy oraz wróży z kart taro.

Tel. 76-95-26, 8-289-86626.

Produkujemy sosnowe drzwi filingowe. Przywozimy, montujemy, dajemy gwarancję. Vilnius, tel. 23-95-66, 8-287-72609.

Sprzedam jęczmień, mąkę jęczmienną na pasze, mieszanek paszową, saletrę, świnię (żywiec lub rąbanek). Dostarczę na zamówienie na miejsce. Tel. 59-02-54.

Leczymy bez bólu i protezujemy zęby. Dostępne ceny, dobra jakość, gwarancja. Emerytom - zniżka 20 proc.

Vilnius, ul. Kalvarijų 200-4a, tel. 76-16-81.

Niedrogo naprawiam obuwie (szyję, kleję, podbijam), dla emerytów - zniżka, udzielam gwarancji.

Tel. 41-78-29, prosić Piotra.

KURSY KIEROWCÓW
WSZYSTKICH KATEGORII

Grupy wieczorowe i dzienne.
Grupy intensywnej nauki.
Nauka zaoczna, indywidualna.
Wykłady w jęz. litewskim i rosyjskim.
Konsultacje w zakresie przepisów ruchu drogowego dla osób, które nie zdały egzaminu bądź zostały pozbawione prawa jazdy.
Plac do nauki jazdy, komputery, najnowsze programy, literatura.



Vilnius, Kojelavičiaus 188

PRENUMERATA 2000

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	10 mies.
19 Lt	57 Lt	190 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	3 mies.	10 mies.
16 Lt	46 Lt	160 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	10 mies.
3.90 Lt	11.70 Lt	39 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S.K., Aušros Vartų 9, "Elephas", Olandų 3, w szkołach

1 mies.	3 mies.	10 mies.
13 Lt	39 Lt	130 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	3 mies.	10 mies.
12 Lt	36 Lt	120 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 USD	96 USD	192 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas, Sostinės skyrius, Pašilaičių klientų aptarnavimo poskyris, b/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Szkoła A. Sobolewa

zaprasza na wieczorne i dzienne kursy kierowców kategorii "B". Uczniom i studentom zniżka. Jest klasa komputerowa.



W centrum: Pamėnkalnio 19-17.
W Justyniszkach: Rygos 10.
Tel. 76 27 32

**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405

E-Mail adres: redaktor@kurier.balt.net.

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis (tel. 42-79-49), zastępcza sekretarza Marian Sipowicz (42-79-49).
DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak, (tel. 42-79-64), Stanisław Tarasiewicz (42-79-04.)
gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68),
życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina

Jotkiallo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), prawo-rządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Lucja Stankevičiūtė (tel. 42-69-63), rejon sołeczniczy - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczyńska (tel. 8-238-61216)

Doż. redaktor Halina JOTKIALŁO

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Kalendarium

* Wtorek (1.II) jest 32 dniem roku. Do końca roku pozostało 334 dni.

* Znak Zodiaku - Wodnik.
* Imieniny: Brygidy, Dobrochny, Ignacego.

* Wschód Słońca - 8.10, zachód - 16.56. Długość dnia - 8 godz. 46 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 28 stycznia.

KURS WALUT**Bank Litewski****Oficjalny kurs**

na 1 lutego 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	4,9196
Dolar australijski	2,5460
1000 rubli białoruskich	4,2781
Korona czeska	0,1097
Korona duńska	0,5265
Funt brytyjski	6,4844
Korona estońska	0,2503
100 jenów japońskich	3,7423
Dolar kanadyjski	2,7641
Łat lotewski	6,7193
Złoty polski	0,9556
Korona norweska	0,4848
Rubel rosyjski	0,1398
Korona szwedzka	0,4554
Frank szwajcarski	2,4328
100 tys. lir tureckich	0,7162
Griwna ukraińska	0,7220
100 forintów węgierskich	1,5354
10 tys. rumuńskich lei	2,1660

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

CZYSZCZENIE PUCHU I PIERZA

STARE PODUSZKI I KOLDRY STANĄ SIĘ NOWE I PIĘKNE!

Stosujemy zniżki.

Przyjmujemy zamówienia do domu.

Pracujemy w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00

UAB „KOPERFILAS”

Vilnius, Kareivių 11A, tel. 77 18 66